



Rajgradzkie ECHA

* ROK XX * NR 6-7 (232-233) * CZERWIEC-LIPIEC 2009 R. * CENA 2,50 zł * ISSN 1427-9037 *

W numerze

*

W numerze

*

W numerze



BISKUP I MISJONARZ Z PRZEŁOMU TYSIĄCLECI

Obchody milenium męczeństwa
św. Brunona w Giżycku



URODZIŁA SIĘ W ZAGRODZIE NA GRZĘDACH

Para młodych łosi wydała potomstwo



WIEŚCI Z GRODU RAJ

XXIV nadzwyczajna
i XXV zwyczajna sesja RM

SOBÓTKI I AUKCJA 2009

Dopiero w rajgradzkie sobótki
rozpoczęło się lato



496. URODZINY WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO RAJGRÓD 8 VIII 2009

Organizatorzy zapraszają na
całodzienny cykl imprez:

- sesja naukowa, pokazy, prezentacje,
koncerty (m.in. „Czerwonych Gitar”)

Rajgród i okolice



1. Rajgród z lotu ptaka



2. Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego



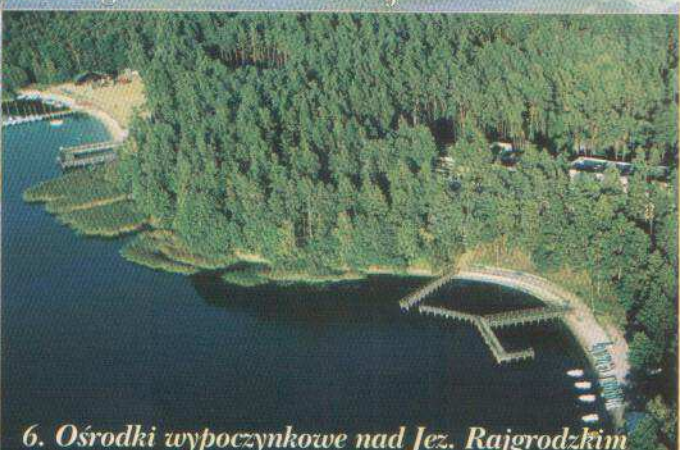
3. Yacht Club Arcus



4. Fragment ul. Warszawskiej



5. Panorama Jeziora Rajgrodzkiego



6. Ośrodki wypoczynkowe nad Jez. Rajgrodzkim



7. Jezioro Ślepe na Okonowku



8. Grzedy. Obelisk upamiętniający bitwę 9. psk AK

Foto: Jakub Budkiewicz, Krzysztof Kalinowski, Krzysztof Mroziowski, Joanna Sobolewska

Miasto i gmina Rajgród

Podstawowe wiadomości nie tylko dla turystów

Nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego, na wzgórzu znajdującym się na rozległym cyplu, Jaćwięgowie założyli gród warowny. Raj został zniszczony w połowie XIII wieku przez mazowiecko-ruską wyprawę odwetową.

W 1360 r. Kazimierz Wielki polecił kasztelanowi z Wizny wybudować warowny zamek w Rajgrodzie. Nie dopuścili do tego Krzyżacy. Po 1422 r. Rajgród stał się grodem litewskim. W tym czasie otrzymał prawa miejskie i powstała tu parafia.

Na początku XVI wieku książę Mikołaj Radziwiłł z dóbr goniądzko-rajgrodzkich uczynił „prywatne państwo”. Anna Kiszczyna w 1568 r. nadała Rajgrodowi prawa miejskie magdeburskie.

Po unii lubelskiej (1569 r.) województwo podlaskie weszło do Korony, Rajgród stał się powiatem do 1795 r. Od 1571 r. do trzeciego rozbioru Polski Rajgród był miastem królewskim.

10 lipca 1794 r. pod Rajgrodem Prusacy rozbili pospolite ruszenie i złamali opór mieszczan.

29 maja 1831 r. pod Rajgrodem miała miejsce zwycięska bitwa wojsk polskich z Rosjanami. W szarży ułanów poznańskich poległ mjr hr. Fr. Mycielski.

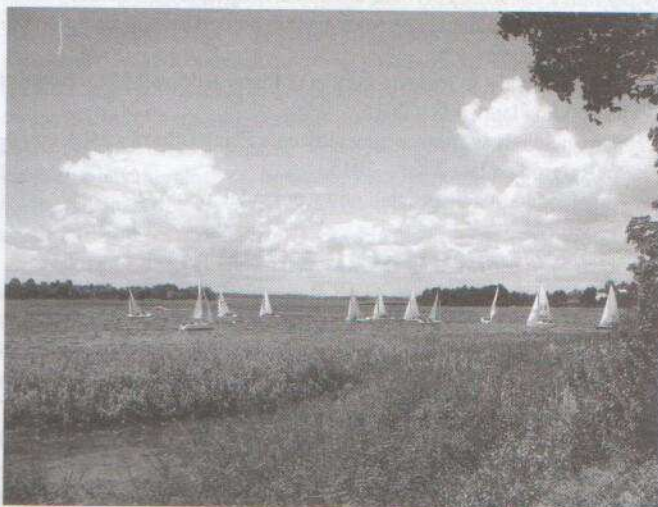
Po powstaniu styczniowym Rajgród utracił prawa miejskie, które przywrócono w 1924 r.

W okresie okupacji sowieckiej i hitlerowskiej miejscową konspiracją dowodził por. Andrzej Sobolewski ps. „Lis”, który walczył na Grzędach dowodząc 6. szwadronem spieszonoego 9. Pułku Strzelców Konnych AK.



Rezerwat Czapliniec Belda

Gmina Rajgród ma charakter rolniczo-turystyczny. Jezioro Rajgrodzkie o pow. 1514 ha, a także jeziora Dręstwo i Tajno, bezpośrednie sąsiedztwo z Biebrzańskim Parkiem Narodowym, a zwłaszcza unikalnym kompleksem bagienno-torfowym Czerwonego Bagna oraz kompleks leśny Nadleśnictwa Rajgród – to wybitne walory przyrodnicze i turystyczne. Nad jeziorami znajduje się 11 ośrodków wczasowych. W gminie rozwijają się gospodarstwa agroturystyczne. Powierzchnia gminy wynosi 20716 ha, w tym lasy – 5789 ha i wody – 1254 ha. Powierzchnia miasta Rajgrodu wynosi 3518 ha. W gminie miesz-



Żaglówki na Jeziorze Rajgrodzkim

kają 5744 osoby (w Rajgrodzie – 1783). Gmina składa się z miasteczka i 30 sołectw; do największych wsi należą: Biebrza, Belda, Kosówka, Rydzewo, Woźnawieś.

Szkoły: Gimnazjum im. Ks. J. Radwańskiego w Rajgrodzie, Szkoła Podstawowa im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie, Szkoła Podstawowa w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie, szkoły podstawowe w Beldzie i Rydzewie oraz (społeczna) w Mieczach. Pod patronatem Domu Kultury działa orkiestra dęta oraz zespół wokально-instrumentalny. Dodatkowo czas wolny dzieciom organizuje Dom Katolicki im. Jana Pawła II „Barka” i Świetlica Środowiskowa. Biblioteki Publicznej w Rajgrodzie podlegają dwie filie: w Beldzie i Woźnejwsi. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu wydaje książki historyczne, widokówki i przewodniki turystyczne, tomiki poezji oraz miesięcznik społeczno-kulturalny „Rajgrodzkie Echa”. Na gości czekają bary restauracyjne „Smakosz” w Rajgrodzie, zagroda „Kuwasy” w Woźnejwsi oraz kilka mniejszych w okolicy. Do największych zakładów i przedsiębiorstw w gminie zaliczamy: Nadleśnictwo Rajgród, Zakład Przemysłu Mięsnego „Europa”, PPHU „Jędrus”, ZGKiM, piekarnię, Zakład Doświadczalny Melioracji i Użytków Zielonych „Biebrza”, pieczarkarnię w Beldzie oraz firmę „Abies” w Mieczach.

W gminie są trzy oczyszczalnie ścieków, nowoczesne wysypisko odpadów komunalnych, stacja poboru i uzdatniania wody oraz kilkadziesiąt kilometrów wodociągów. Nadal prawie połowa gminy nie ma sieci wodociągowej, w tym znaczna część Rajgrodu. Jedynie w miasteczku oraz w Biebrzy i Tamie istnieje sieć kanalizacyjna. Wiele dróg gminnych i powiatowych wymaga remontu lub zmiany nawierzchni.

WIEŚCI Z GRODU RAJ

XXIV NADZWYCZAJNA SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 10 czerwca 2009 r. odbyły się obrady XXIV sesji Rady Miejskiej zwołanej w trybie nadzwyczajnym. Obrady prowadził przewodniczący Rady Miejskiej - Jan Duda, który na wstępie stwierdził prawomocność obrad (w sesji udział brało 13 radnych). Powitał też gości w osobach: Burmistrza Rajgrodu - Czesława Karpińskiego, Zast. Burmistrza - Mieczysława Gisztarowicza, skarbnik - Jadwigę Stryjecką, kierownika ZGKiM - Eugeniusza Kołowskiego i radcy prawnego - Adama Paliwody. Przewodniczący J. Duda przedstawił porządek obrad w brzmieniu podanym w zawiadomieniach o zwołaniu sesji. Następnie przedstawił wniosek Burmistrza Rajgrodu o dokonanie zmian w porządku obrad XXIV nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Zmiany polegały na rozszerzeniu punktu mówiącego o podjęciu uchwał w sprawach:

- zmiany uchwały w sprawie przyjęcia Planu Odnowy Miejscowości Rajgród na lata 2008 – 2015,
 - zmiany uchwały w sprawie zatwierdzenia Planu Odnowy Miejscowości Rajgród na lata 2008 – 2015.
- Radni jednogłośnie przyjęli nowy porządek obrad.

PODJĘCIE UCHWAŁ

Przewodniczący J. Duda poprosił przewodniczącego obrad wspólnego posiedzenia komisji, które obradowały przed sesją, o przedstawienie opinii o projektach uchwał. Radny Janusz Sobolewski poinformował, że radni wyrazili jednogłośnie opinie pozytywne o trzech projektach uchwał. Następnie radni podjęli następujące uchwały:

- w sprawie zmian w budżecie gminy (zawarte w projekcie zmiany omówiła skarbnik Jadwiga Stryjecka, a jednym z głównych powodów tych zmian było konkretne dostosowanie wysokości wkładu własnego gminy do wniosku o pozyskanie zewnętrznych funduszy na budowę traktu pieszo jezdni nad jeziorem w Rajgrodzie);
- zmieniającą uchwałę w sprawie przyjęcia Planu Odnowy Miejscowości Rajgród na lata 2008 – 2015;
- zmieniającą uchwałę w sprawie zatwierdzenia Planu Odnowy Miejscowości Rajgród na lata 2008 – 2015.

SPRAWY RÓŻNE

Radny J. Sobolewski zaapelował do burmistrza o zajęcie się remontem ul. Zabielskiego na wysokości bloków. Nawierzchnia drogi na tej ulicy ulega coraz większemu zniszczeniu i praktycznie w tej chwili jest ona nieprzejezdna. Pełno w niej dziur, w których stoi woda. Radny Andrzej Chyliński potwierdził, że wspomniany odcinek, jak też dalsza część ciągu prowadzącego do Gimnazjum również wymaga przynajmniej doraźnego remontu.

Burmistrz Cz. Karpiński odpowiedział, że ostatnio objeżdżał wszystkie drogi i potwierdza, że stan niektórych jest zatrważający. Jeśli zaś chodzi o ten konkretny odcinek drogi na osiedlu, to dziury w najbliższym czasie będą załatwane.

Radny Kazimierz Golubiewski zgłosił kilka problemów: otwarcia Przedszkola Miejskiego w Rajgrodzie, znaków drogowych na Kolonii Lewej, tabliczek z nazwami ulic w Rajgrodzie, braku w parku krzewów i drzew ozdobnych. Ponadto zarzucił Przewodniczącemu RM, że nie angażuje się w sprawy gminy wystarczająco, poprzedni przewodniczący był bardziej operatywny.

Radna Jolanta Rejkiewicz zapytała, w jakim terminie gmina przystąpi do przetargu na drogę Wólka Mała - Rydzewo. Obiecany termin remontu – do końca lipca. Droga z Kosówki na kolonię powinna być wyziwrowana, nie można po niej przejechać.

Przewodniczący J. Duda zapytał, czy są dane o ilości 6-latków, którzy pójść do I klasy.

Do powyższych problemów ustosunkował się Burmistrz Cz. Karpiński:

- sprawa przedszkola jest bardzo problematyczna, zasięgaliśmy różnych opinii na ten temat, jest duża rozbieżność wśród zainteresowanych.

Sekretarz M. Gisztarowicz dodał, iż żaden z nauczycieli nie chce wyrazić zgody na pracę w przedszkolu, które po roku działalności może być zamknięte z powodu braku dzieci. Aby wyremontować i przystosować istniejące pomieszczenia, koszt wyniósłby ok. 150 tys. zł. W innym wypadku SANEPID nigdy nie wyraził zgody na otwarcie takiej placówki. Należy rozważyć możliwości finansowe naszej gminy. Jeżeli w budżecie na 2010 r. zabezpieczymy takie środki, możemy próbować otwierać przedszkole. Tylko co będzie, jeśli okaże się, że nie ma chętnych?

Burmistrz Rajgrodu odpowiedział na wszystkie postulaty: Tabliczki z nazwami ulic będą zakupione, o stan parku miejskiego dba ZGKiM (park nie wygląda źle, jest skromny, ale zadbane), sprawa oznakowania drogi na Kol. Lewej będzie dopilnowana. Jeśli chodzi o termin przetargu na drogę Kosówka – Rydzewo od dzisiaj jest ogłoszenie o przetargu. Na przełomie lipca – sierpnia będzie przeprowadzany remont.

Radny Wojciech Więckowski zaprosił wszystkich obecnych na uroczyste zakończenie konkursu historycznego Triada '89. Burmistrz Cz. Karpiński przypomniał o wyjeździe do Giżycka w dniu 21 czerwca na obchody 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Brunona z Kwerfurtu.

XXV SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 29 czerwca 2009 r. w rajgrodzkim Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego odbyła się XXV sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Obrady, poprzedzone posiedzeniem wspólnym stałych komisji, prowadził przewodniczący RM - Jan Duda. Na wstępie powitał radnych (w sesji uczestniczyło 14 radnych) oraz Burmistrza Rajgrodu, Zast. Burmistrza, kierownika ZGKiM, zast. nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród i sołtysów z terenu gminy Rajgród.

Przed głosowaniem nad przyjęciem protokołu z poprzedniej sesji przewodniczący J. Duda wyraził zdziwienie, że w protokole znalazł się zapis wypowiedzi radnego K. Golubiewskiego negatywnie oceniający dotychczasową pracę Przewodniczącego Rady Miejskiej. Przewodniczący J. Duda oświadczył, że nie pamięta, aby taka wypowiedź miała miejsce. Radny K. Golubiewski potwierdził swą wypowiedź i przypomniał, że wypowiedział ją podczas krótkiej nieobecności przewodniczącego. W tej sytuacji przewodniczący J. Duda powiedział, że dziwi się, że radny zaocznie wydaje takie sądy, a swą pracę w tej kadencji Rady uważa za prowadzoną solidnie. Ostatecznie, po raz pierwszy od szeregu lat, protokół z poprzedniej sesji został podjęty niejednogłośnie; przy 1 głosie przeciwnym i 1 głosie wstrzymującym się.



Obrady prowadzi przewodniczący Jan Duda

WYSTĄPIENIE ZAST. NADLEŚNICZEGO

Kolejny już raz zast. nadleśniczego Nadleśnictwa Rajgród - Karol Chodkiewicz przedstawił radnym propozycję wyłączenia z produkcji leśnej lasów o szczególnych walorach ekologicznych i kulturowych. Podkreślił, że dotyczy to wyłącznie lasów państwowych posiadających szczególnie walory: bór bagienny, siedliska rzadkich ptaków (orzeł bielik, orlik grubodzioby, orlik przedni), rezerwatów, lasów w granicach administracyjnych miast (np. Okoniówek w Rajgrodzie) czy miejsc związanych z kulturą i religią (np. cmentarze). Leśnikom niezbędna jest pozytywna uchwała Rady Miejskiej, co się już w większości gmin leżących na terenie Nadleśnictwa stało. Poprosił też o podjęcie takiej uchwały radnych z rajgrodzkiej Rady.



Zastępca nadleśniczego - Karol Chodkiewicz

Radny Dariusz Graczeński, w imieniu radnych rolników, zapytał o problem melioracji na terenie nadleśnictwa, które wycofało się z opłacania Gminnej Spółki Wodnej i prawdopodobnie nie będzie czyścić rowów melioracyjnych przebiegających przez swe tereny. Odpowiadając na ten problem, zast. nadleśniczego - K. Chodkiewicz potwierdził, że zgodnie z wszelkimi zasadami w lasach nie może być prowadzona melioracja. Stąd też Nadleśnictwo nie może korzystać z usług spółek wodnych. Natomiast zagwarantował, że w przypadku rowu melioracyjnego, który przebiega przez grunty prywatne i częściowo przez teren lasów państwowych - taki rów będzie czyszczony w całości. Nadleśnictwo nie będzie stawiać przeszkód, aby nie wykonać czyszczenia rowów melioracyjnych na całym danym obszarze, co warunkuje skuteczność melioracji.

Następnie radni: D. Graczeński, Antoni Masłowski i Stanisław Ziuzia podnieśli problem dewastacji dróg gminnych przez ciężkie samochody wywożące drzewo z lasu. Zapytali o to, czy nie można przesunąć terminów wywozu drzewa tak, aby to było w korzystnym czasie, a nie w czasie roztopów wiosennych. Zbulwersowani radni stwierdzili wręcz, że niektóre drogi były w dobrym stanie przez dziesięciolecia, a po tym sezonie nawet ciągnikiem po nich przejechać nie można. Zast. nadleśniczego powiedział, że Nadleśnictwo nie trudni się wywozem drzewa z lasu. Drzewo jest sprzedawane i czynią to firmy wywozowe. Natomiast przesuniecie terminów wywozu surowca z lasu jest w dzisiejszych warunkach nierealne. Tartaki nie chcą płacić podatku za duże powierzchnie składowe i na konkretny dzień zamawiają surowiec do przetarcia. Natomiast Nadleśnictwo już na kilka miesięcy wcześniej organizuje na aukcjach sprzedaż drewna. K. Chodkiewicz powiedział też, że Nadleśnictwo postara się naprawić nawierzchnie częściowo zniszczonych dróg gruntowych.

Następnie radni wyrazili swój sprzeciw przeciwko zamknięciu szlabanami dróg leśnych na terenie Nadleśnictwa Rajgród. Radny Czesław Karwowski powiedział, że od ponad wieku ludzie jeździli od Przejmy do Woźnejwsi, do Rajgrodu, do Beldy czy też tak ważnym gościńcem leśnym prowadzącym z Kosił do Pieńczykowa. Nawet ze względów

bezpieczeństwa, rolnicy z wozami pełnymi siana nie musieli korzystać z tak ruchliwej drogi krajowej nr 61. Odpowiadając na te zarzuty zast. nadleśniczego - K. Chodkiewicz powiedział, że Nadleśnictwa nie stać na wywożenie z lasu ton śmieci. Oprócz worków ze śmieciami „domowymi” często wyrzucany jest gruz, stare telewizory, lodówki, meble itp. Zakaz nie zostanie zniesiony, a wszyscy po pewnym czasie docenią jego znaczenie, zwłaszcza w takiej gminie jak Rajgród – w dużym stopniu korzystającej z turystyki. Zakaz wjazdu na drogi leśne dotyczy pojazdów zaprzęgowych i samochodowych. Nadal po tych drogach mogą poruszać się piesi i rowerzyści.

Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński i zast. burmistrza - Mieczysław Giształowicz zaapelowali, powołując się na prawo zwyczajowe, aby jeszcze Nadleśnictwo rozważyło udostępnienie dla mieszkańców możliwości przejazdu pojazdami po drogach leśnych, które od dawna były tak używane.

Radny Kazimierz Golubiewski zapytał o odszkodowania za szkody na uprawach rolnych wyrządzane przez zwierzynę łowną. K. Chodkiewicz powiedział, że zgodnie z prawem za szkody wyrządzane rolnikom przez łosie, jelenie, samy i dziki płacą koła łowieckie. Radni i rolnicy wzburzyli się twierdząc w żywiłowej dyskusji, że tryb postępowania i wysokość odszkodowania pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Zast. nadleśniczego potwierdził, że działalność Koła Łowieckiego „Łoś” pozostawia wiele do życzenia; ostatnio udowodniono członkom tego koła celowe nęcenie dzików poprzez wysypywanie pomiędzy uprawami kukurydzy i łąkami marchwi, buraków, kukurydzy, ziemniaków i jabłek. Radny S. Ziuzia oprotestował powyższą wypowiedź wskazując na pewne nieporozumienia pomiędzy KŁ „Łoś” a Nadleśnictwem Rajgród.

Dyskusja z zast. Nadleśniczego - K. Chodkiewiczem miała dosyć żywiłowy i pełen emocji przebieg. Zniszczenie dróg gruntowych przez firmy wywozowe oraz zamknięcie dróg leśnych dla ruchu pojazdów zaprzęgowych i mechanicznych zbulwersowało miejscowe społeczeństwo, a tym samym i radnych reprezentujących zwłaszcza rolników. Tym samym przygotowana uchwała o wyłączeniu określonych gruntów leśnych z gospodarki leśnej nie została przyjęta. Radni większością głosów odrzucili projekt tej uchwały jednocześnie zaznaczając, że podejmą ją po otwarciu dróg leśnych dla wszystkich użytkowników.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Rajgrodu - Czesław Karpiński przedstawił zebranim informacje o realizacji uchwał podjętych na poprzednich sesjach i wydanych zarządzeniach od sesji kwietniowej.

Podczas XXIII sesji w dniu 24 kwietnia 2009 r. Rada Miejska podjęła 6 uchwał. Zostały one przesłane do właściwych organów nadzoru. Wszystkie uchwały opublikowano w BIP, wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Rajgrodzie oraz przekazano na odpowiednie stanowiska pracy do realizacji. Były to uchwały w sprawach:



Wystąpienie burmistrza Czesława Karpińskiego

Możemy skorzystać z numeru telefonu i adresu poczty elektronicznej przypisanych wyłącznie konkretnym urzędnikom pracującym w Urzędzie Miejskim i Urzędzie Stanu Cywilnego w Rajgrodzie

KONTAKT Z URZĘDNIKIEM

Stanowisko	Imię i nazwisko	Nr telefonu	e-mail
Burmistrz Rajgrodu	Czesław Karpiński	086 272 19 42	czeslaw.karpinski@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Zast. Burmistrza – Sekretarz Gminy	Mieczysław Giszarowicz	086 272 19 43	mieczyslaw.giszarowicz@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Skarbnik Gminy	Jadwiga Stryjecka	086 272 19 44	jadwiga.stryjecka@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Główny księgowy jednostek oświatowych	Elżbieta Zyskowska	086 272 19 45	elzbieta.zyskowska@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Specjalista ds. księgowości podatkowej	Barbara Dzielak	086 272 19 50	barbara.dzielak@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Specjalista ds. wymiaru podatku rolnego i opłat lokalnych	Barbara Zofia Prostko	086 272 19 50	barbara.prostko@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Specjalista ds. księgowości budżetowej	Joanna Zemelka	086 272 19 46	joanna.zemelka@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Referent ds. naliczania i rozliczania podległych placówek oświatowych	Grażyna Kostrzewska	086 272 19 45	grazyna.kostrzewska@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Mł. Referent ds. księgowości budżetowej	Ewa Białogrodzka	086 272 19 53	ewa.bialogrodzka@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Kierownik USC	Agnieszka Citkowska	086 272 19 54	agnieszka.citkowska@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Referent ds. spraw obywatelskich	Anna Rutkowska	086 272 19 55	anna.rutkowska@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Referent ds. obsługi RM	Maria Fliszewska	086 272 19 48	maria.fliszewska@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Referent ds. kadrowych, organizacyjnych i oświatowych	Wiesława Milewska	086 272 19 48	wieslawa.milewska@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Specjalista ds. kancelaryjno-technicznych	Ewa Piekarska	086 272 19 40, ...32	ewa.piekarska@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Referent ds. rolnictwa, leśnictwa i zamówień publicznych	Anna Bukowska	086 272 19 57	anna.bukowska@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Referent ds. inwestycji ochrony środowiska	Edyta Karwowska	086 272 19 57	edyta.karwowska@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Mł. Referent ds. drogownictwa, gosp. Komunalnej i mieszkaniowej	Marek Kostrzewski	086 272 19 57	marek.kostrzewski@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Podinspektor ds. gospodarki nieruchomościami	Wanda Łacińska	086 272 19 49	wanda.lacinska@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Podinspektor ds. planowania przestrzennego	Paweł Policha	086 272 19 51	pawel.policha@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl
Referent ds. działalności gospodarczej	Marcin Wielencej	086 272 19 51	marcin.wielencej@um.rajgrad.wrotapodlasia.pl

WYBORY DO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO

W dniu 7 czerwca 2009 r. odbyły się w Polsce wybory do Parlamentu Europejskiego. Spośród 10 zarejestrowanych komitetów wyborczych do PE weszli przedstawiciele 4 grupowań:

- Platformy Obywatelskiej - 25 europosłów,
 - Prawa i Sprawiedliwości - 15 europosłów,
 - Sojuszu Lewicy Demokratycznej i Unii Pracy - 7 europosłów,
 - Polskiego Stronnictwa Ludowego - 3 europosłów.
- Reprezentantami naszego okręgu (dwa woj.: podlaskiego i warmińsko-mazurskiego) zostali: Jacek Kurski (PiS) i Krzysztof Lisek (PO).

A jak głosowaliśmy w naszej gminie?

W gminie Rajgród liczącej 5743 mieszkańców uprawnionych było do głosowania 4432 osoby.

W poszczególnych obwodach:

Nr 1 - Rajgród uprawnionych: 1350, głosów oddanych: 234
 PO 79, PSL - 49, PiS 49, SLD-UP 23, Prawica RP - 9, Samoobrona - 6

Nr 2 - Woźnawieś uprawnionych: 400, głosów oddanych: 75
 PSL - 30, PiS - 22, PO - 10

Nr 3 - Belda uprawnionych: 626, głosów oddanych: 60
 PiS - 21, PSL - 20, PO - 10

Nr 4 - Biebrza uprawnionych: 506, głosów oddanych 77
 PSL - 23, PO - 19, PiS - 11, SLD-UP - 7

Nr 5 - Rydzewo uprawnionych: 967, głosów oddanych: 99
 PSL - 38, PiS - 29, PO - 10, Samoobrona - 8

POWRÓĆMY SZCZĘŚLIWIE Z WAKACJI

Okres wakacyjny jest czasem wzmożonego ruchu drogowego. Wjazdy własnym pojazdem samochodowym na letni urlop stały się normą. W dodatku coraz częściej nasi rodacy zapuszczają się poza granice naszego kraju. Letni wypoczynek wielu z nas łączy z mniej lub bardziej zakrapianym poczęstunkiem. Niestety, nadal wielu Polaków nie może obyć się bez piwa przy grillu czy mocnych trunków przy kolacji ze znajomymi. Jedno czy dwa piwa wypite przy konsumpcji pieczonych kielbasek, jeden lub dwa kielichy przedniej marki mocnego alkoholu przy dostatniej kolacji jeszcze nikomu nie zaszkodziły. Kardiolodzy wręcz zalecają kieliszek czerwonego wina do obiadu. Ale... Oby tylko nasze wesołe biesiadowanie miało umiar w spożywaniu alkoholu. W dodatku jest jeszcze coś gorszego. Przecież prawie wszyscy ze spożywających alkohol lub wręcz uczestnicy dobrej popijawy - to kierowcy pojazdów samochodowych.

Statystyki policyjne nadal wskazują, że główną przyczyną wypadków samochodowych w Polsce jest jazda pod wpływem alkoholu. Jazda na podwójnym gazie kończy się zazwyczaj tragicznie, i to nie tylko dla sprawcy wypadku.

W długi czerwcowy weekend (od Bożego Ciała do niedzieli) w 612 zdarzeniach drogowych w Polsce zginęło 65 osób. Ponad 800 zostało rannych. Zatrzymano 2600 pijanych kierowców!

Ta ostatnia liczba świadczy tylko o skali zjawiska, jakim jest w naszym kraju jazda pod wpływem alkoholu. Bo przecież każdy z nas zadaje sobie pytanie: A ilu pijanych kierowców nie zatrzymano?

Wszystkim kierowcom życzymy samych szczęśliwych powrotów do domu. Jednocześnie przypominamy, że w dniu 25 lipca, w święto św. Krzysztofa - patrona kierowców, w prawie każdej polskiej parafii święci się pojazdy mechaniczne. Natomiast miesiąc sierpień - to miesiąc trzeźwości.

inf.wł.

Zlot motocyklistów w Rajgrodzie

W dniach 26-27 czerwca 2009 r. w Rajgrodzie odbył się zlot motocyklistów. W ośrodku wypoczynkowym „Łabędź” nad jeziorem Rajgrodzkim odbył się 13 zlot zorganizowany przez Elcki Klub Motocykli Zabytkowych i Odlotowych Wiking. Zlot, to jak mówi prezes klubu Krzysztof Bieryło miejsce gdzie każdy motocyklista poczuje się jak w rodzinie.

- My, motocykliści, jesteśmy grupą przyjaciół, których łączy miłość do motocykli, podróży i gdy spotykamy się zawsze o nich rozmawiamy.



Konkurencja toczenia beczek

PODATEK OD PATRIOTYZMU

Miałem sen. Sen, jak to sen, nie musi podlegać prawom logiki. Siedziałem przy ognisku, trzymając nocną straż w obłożonym Zbarażu. Aby nie zasnąć, snuliśmy opowieści i wspomnienia z lat minionych. Nad nami lopotą chorągiew z barwami Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Patrzę na nią i mówię:

- Był czas, że przewodniczyłem fundacji sztandaru dla Gimnazjum w Rajgrodzie, i wyobraźcie sobie Waszmościowie, Skarbnik Wielki Koronny od wartości symbolu wychowania w patriotyzmie pobral takse w wysokości 22 % VAT.

- Słuchać hadko – skomentował, jak zawsze oszczędny w słowach, Pan Podbipięta z Myszykisk, herbu Zerwikaptur.

Pan Zagłoba, herbu Wczele, splunął z odrazą w ognisko aż buchnął kłęb pary i mówi:

- Będzie teraz musiał od kundla oczu pożyczyc, bo zacnym obywatelom w oczy spojrzeć wprost nie zdoli. Kiedy byłem w Galacie, za bezoarem, i kiedy palmę męczeństwa z rąk niewiernych przyjąć musiałem, widywałem tam w krajach pogańskich sępy. Widać Pan Skarbnik Koronny na swoim zamku znaku Orła Białego nie cierpi i kontentuje się sępem skarbowym, skoro z datków pacholąt i zacnych obywatelów sobie kęsy wyrzywa, nie bacząc na honor i święte symbole Najjaśniejszej.

Pan Podbipięta cesał tylko dłonią czuprynę i sapał, nic nie mówiąc, ale widać było, jak w nim złość rośnie.

- Zacichnijcie Waszmościowie, Janczary albo też Zaporozcy idą w ciemnościach nocy na nasz szaniec – rzekł Pan Wołodyjowski.

Faktycznie, słychać się dało ciche kroki tysięcy stóp. Rycerstwo przycisnęło się za wałem i wtem zza niego ukazało się pięć głów tureckich w szpiczastych misiurkach. Pan Podbipięta z Myszykisk, herbu Zerwikaptur, ciał potężnie swym krzyżackim mieczem, co to już pod Chojnicami służył w litewskim ręku, i pięć łbów, równiutko ściętych, potoczyły się pod jego nogi. Pan Podbipięta trzy na bok odłożył, bo tyle mu było potrzeba do spełnienia ślubu, a dwie pozostałe potężnymi wykopami posłał w ciemność nocy. I, jak to Litwin, oszczędny w słowach, skomentował:

- Na podatek od tych trzech stać mnie, ale sławę mogę mieć o dwie nadliczbowe mniejszą, byle VAT-u nie płacić – i splunął z pogardą na ziemię.

No cóż – postanowiłem się obudzić i wrócić do rzeczywistości, aby płacić od wszystkiego należne podatki, ciesząc się, że nie przyśnił mi się fragment książki Kornela Makuszyńskiego „O dwóch takich, co ukradli księżyc”, gdzie hrabia Martadela brał podatek od garbów i od prostych pleców, a jak kto miał sześć palców u nogi, to i od zbytków.

Wymieniamy doświadczeniami, doradzamy sobie - powiedział Bieryło.

Ale nie tylko, bo podczas zlotu można było też sprawdzić swoje umiejętności biorąc udział w różnorodnych konkurencjach sprawnościowych na motorze oraz pobawić się przy dobrej rockowej muzyce. W sobotę, 27 czerwca, motocykliści przejechali paradnie przez Rajgród, gdzie w rejonie Szkoły Podstawowej miały miejsce prezentacje i różnorodne konkurencje sprawnościowe.

Najlepsi zostali nagrodzeni.

Na podstawie Radia Białystok.



Burmistrz Rajgrodu nagradza zwycięzcę

Apel nie tylko do turystów

Szanowni Państwo - bądźmy rozważni!

Korzystając z nieocenionych walorów lasu, którym zarządza i nadzoruje Nadleśnictwo Rajgród, pamiętajmy, że ogólnie przyjęte zasady dobrego wychowania zabraniają wyrzucania śmieci do lasu lub na pobocze leśnych dróg. Napotykanie w lesie sterty śmieci nie napawają nas pozytywną refleksją. Poważnym zagrożeniem pożarowym, zwłaszcza latem, są nierozważnie wyrzucane niedopałki papierosów oraz wszelkie szklane butelki i pojemniki. Chodząc po lesie nie niszczy roślinności, jak też obiektów leśnych. Pod żadnym pozorem nie niszczy ptasich gniazd, nie zabieramy młodych zwierząt, nawet jeżeli wydaje się nam, że zostały porzucone przez matkę.

Należy też pamiętać, że stałym zakazem wstępu objęte są lasy stanowiące:

- uprawy leśne do 4 m wysokości,
- powierzchnie doświadczalne i drzewostany nasienne,
- ostoje zwierząt,
- źródła rzek i potoków,
- obszary zagrożone erozją.

Nadleśniczy może wprowadzić okresowy zakaz wstępu do lasu stanowiącego własność skarbu państwa w razie gdy:

- nastąpiło zniszczenie, uszkodzenie lub degradacja runa leśnego,
- występuje duże zagrożenie pożarowe,
- wykonywane są zabiegi gospodarcze związane z hodowlą, ochroną lasu lub pozyskaniem drewna.

Przypominamy jeszcze raz:

**LAS ROŚNIE WOLNO – PŁONIE
BARDZO SZYBKO!**

Co słyszeć w powiecie?

JARMARK ŚREDNIOWIECZNY

W dniu 14 czerwca 2009 r. po raz drugi przy Gimnazjum nr 2 w Grajewie zorganizowano Jarmark Średniowieczny. Po przemarszu spod Kościoła pw. Trójcy Przenajświętszej do Publicznego Gimnazjum nr 2 rozpoczęto jarmark wystrzałem z armaty. Następnie były inscenizacje historyczne: hołd księciu, sąd nad opryskiem i zakucie w dyby, sąd nad czarownicą, pogrzeb rycerza. Odbyły się też pokazy walki rycerskiej, gry i zabawy plebejskie, zajęcia w szkółce średniowiecznej, ćwiczenia piechotne oraz zaprezentowano zwyczaje pogańskie.



Leśnicy i rycerze

Dodatkową atrakcją w czasie trwania jarmarku było bicie monety, możliwość skorzystania ze strzelnicy, prezentacje uzbrojenia i broni średniowiecznej, stragany rzemieślnicze.

Leśnicy-rycerze z Nadleśnictwa Rajgród wystawiali glejty poświadczające szlacheckie pochodzenie nazwiska. Ponadto były też inne pamiątki dla uczestników jarmarku, a także konkursy i zabawy.

inf.wł.

ŚWIĘTO PUŁKOWE

W okresie międzywojennym w Grajewie stacjonował 9. Pułk Strzelców Konnych im. Kazimierza Pułaskiego. Zasłużyli się żołnierze tego pułku w czasie wojny obronnej 1939 r., bo walczyli dzielnie do ostatniego dnia wojny. W czasie okupacji został odtworzony 9. psk Armii Krajowej i w czasie akcji „Burza” stoczył jedną z największych bitew partyzanckich - w rejonie Osowych Grząd (8-9 września 1944r.).



Święto Pułkowe obchodzone w uroczystość śś. Piotra i Pawła, tj. 29 czerwca. Przed kilkunastu laty nawiązano do tej tradycji i w ostatniej dekadzie czerwca obchodzi się w Grajewie doroczne święto 9. Pułku Strzelców Konnych. Starsi mieszkańcy Grajewy, ale nie tylko oni, z dumą wspominają to wszystko, co wiązało się ze stacjonowaniem pułku w miasteczku. Tradycja jest nadal podtrzymywana.

Tegoroczne obchody Święta Pułkowego rozpoczęły się w sobotę, 20 czerwca, na placu przed siedzibą władz samorządowych. Następnie przy dźwiękach orkiestry wojskowej przemarszerowano na plac przed Klubem „Hades” (przedwojenne kasyno 9. psk). Po drodze zatrzymano się przed Pomnikiem Niepodległości, gdzie przedstawiciele kombatan-tów i władz samorządowych złożyli kwiaty.

O godz. 11.00 rozpoczęła się Msza św. polowa z pełnym ceremoniałem wojskowym - uczestniczyła w niej kompania honorowa i orkiestra wojskowa z Giżycka. Po Mszy św. przemawiali zaproszeni goście. Wręczono okolicznościowe odznaczenia i dyplomy. O tradycjach pułku opowiadał Stanisław Wiśniewski - prezes Klubu Byłych Żołnierzy 9 Pułku Strzelców Konnych. Autor monografii 9. Pułku Strzelców Konnych - Tomasz Dudziński przedstawił swoją książkę, która ukazała się na kilka dni przed Świętem Pułkowym. Po obiedzie i relaksie przy dźwiękach muzyki późnym popołudniem rozpoczęła się inscenizacja walk z września 1939 r. Obejrzeć można było pokaz szarży kawaleryjskiej, walki wręcz oraz zaprezentowano sprzęt z tamtej epoki.

- Robimy wszystko, aby pamiętać o naszej przeszłości pozwalając budować nam teraźniejszość i plany na przyszłość - powiedział Burmistrz Grajewy - Krzysztof Waszkiewicz. - Staramy się, żeby póki żyją jeszcze ci żołnierze - a jak ich zabraknie - żeby ta tradycja była kontynuowana, żeby społeczeństwo miasta wiedziało, że ten pułk tutaj był, że coś zrobił, że brał udział w wojnie - powiedział Tomasz Dudziński z Towarzystwa Przyjaciół 9. Pułku Strzelców Konnych.

inf.wł.



W Ośrodku Rehabilitacji Zwierząt na Grzędach urodził sięłoś

URODZIŁA SIĘ W ZAGRODZIE

Z Rajgrodu najbliższej do Biebrzańskiego Parku Narodowego jest na Grzędach. Chociaż pojęcie Grzęd obecnie jest inne niż to było w przeszłości. Obecna leśniczówka Grzęd - to dawne Choszczewo, a każde wydumne wyniesienie na oceanie bagien miało swoją własną nazwę: Longiew, Paćkowizna, Solistowska Góra, Nowy Świat, Osowe Grzęd, Lipowy Grząd...

Biebrzański Park Narodowy powstał w 1993 r. i jest jednym z największych parków narodowych w Polsce. Jego powierzchnia to ok. 60 tys. ha. Najbliższej Rajgrodu rozciąga się basen środkowy Biebrzy, który zawiera unikalne dwa rezerваты, powstałe jeszcze w okresie międzywojennym: Czerwone Bagno i Grzęd. Czerwone Bagno to tysiące hektarów mokradeł, grzęzawisk i bulgocących bagien, niezwykle rzadkich już na świecie, gdzie gniazdują unikalne gatunki ptaków. To również naturalna ostoja losia - tego dużego, majestatycznego i pięknego ssaka.



Od dawna na Grzędach, przy głównej drodze za pomnikami, wygrodzono kilka hektarów terenu i zorganizowano Ośrodek Rehabilitacji Zwierząt. Trafiają tu osobniki, którym z różnych względów nie powiodło się. A to złamały skrzydło, a to bociany zostały na zimę, a to na starość ktoś oddał oswojonego wilka, a także młode osobniki - najczęstszej sieroty, które w naturze spotkałby mamy los.

Przed kilku laty ozdobą wybiegu dla losi była Lena. Niestety, jak podkreślali opiekunowie, hodowla losia w warunkach zagrodowych, praktycznie sprowadzająca się do udomowienia, ma niewielką szansę powodzenia. Natomiast przed rokiem w zagrodzie spotkałem już nowe losie - tym razem dwa. Jak się okazało, przed dwoma laty przywieziono młodą loszę, której matka zginęła pod kołami tira (przypadek w naszym regionie nieodosobnione). Nazwano maleństwo imieniem Wala. Po kil-

ku dniach do Wali dołączył Wiktor, młody loszak, który został znaleziony na polu namiotowym pod Osowcem. Od początku losie zaprzyjaźniły się i stanowiły nierozłączną parę.

Jakie było zdziwienie turystów, którzy rankiem, w niedzielę, 17 maja 2009 r. zobaczyli Walę z maleństwem u boku. Zgodnie ze zwyczajem losi, Wiktor oddalił się na stosowną odległość. Nawet opiekunka tych zwierząt, p. Anna Dobrydnio, nie podejrzewała tak szczęśliwego finału przyjaźni, a jak się okazało - czegoś więcej niż przyjaźni.

Młoda losza urodziła w zagrodzie potomstwo płci żeńskiej. Czy urodzona w zagrodzie jest osobnikiem początkującym hodowlę losi na Grzędach? Na to pytanie odpowiedź będzie można dać po kilku latach i



wcale od ludzi nie jest to w dużym stopniu zależne.

Przy okazji należy wspomnieć wieloletniego leśniczego z Grzęd - p. Henryka Ziarko. To on przez lata opiekował się zwierzętami, to on jest twórcą wspaniałej ekspozycji etnograficznej. Początkowo zbiory gromadził pod wiatą. Obecnie stare żelazka, żarna, maszyny, a także przykłady urządzeń do kłusowania zgromadzone są w dawnej stodole, specjalnie przygotowanej do ekspozycji. Przez lata p. Ziarko od miejscowych ludzi pozyskiwał owe starocie, aby ocalić je od zapomnienia i zniszczenia. Są one materialnym dowodem kultury i historii mieszkańców tych ziem.

J.S.

Fot. A. GRYGORUK

WOJEWÓDZKI OŚRODEK ANIMACJI KULTURY W BIAŁYMSTOKU

na zlecenie

MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

przy współudziale:

URZĘDU MARSZAŁKOWSKIEGO i BURMISTRZA RAJGRODU

serdecznie zaprasza na:

496. URODZINY WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

Całodzienny cykl imprez odbędzie się 8 VIII 2009 r. w Rajgrodzie w rejonie Zamkowej Góry.

Impreza organizowana jest za każdym razem w innym ważnym dla województwa mieście. Lokalne władze chcą przybliżyć historię oraz różnorodność kulturową naszego regionu; rodzime zespoły, tradycje, jadło, pieśni i obyczaje. W tym roku uroczystości rocznicowe będą miały miejsce w malowniczo położonym Rajgrodzie. Rozpocznie je sesja naukowa w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza, która poświęcona będzie historii tego starego miasteczka. W programie obchodów przewidziano również część artystyczno-rekreacyjną. Oprócz występów regionalnych artystów odbędą się regaty żeglarskie, wystawy, kiermasz sztuki ludowej, jarmark gmin i powiatów województwa podlaskiego. Na zakończenie zaplanowano występy zespołów-gwiazd: „Jamal” i „Czerwone Gitary”.

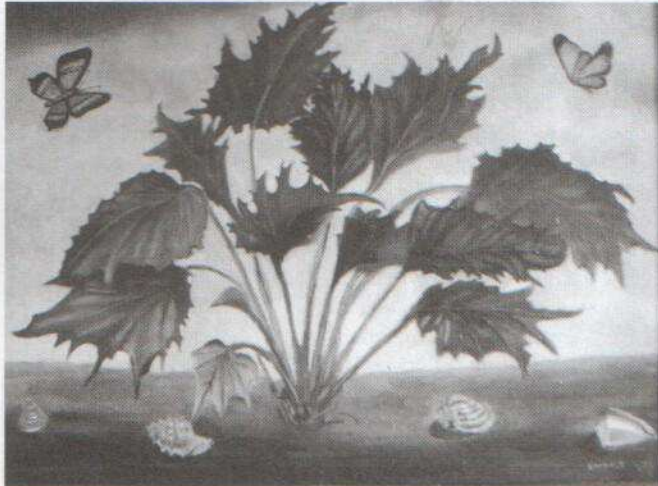
Przewidziane są również atrakcje dla najmłodszych. Podczas Urodzin zaprezentowane zostanie kolejne wydawnictwo z serii „Czas na Podlasie” poświęcone historii Rajgrodu i okolic.

SERDECZNIE ZAPRASZAMY!

Przenieść piękno ziemi rajgrodzkiej na płótno

PLENER MALARSKI NAD JEZIOREM RAJGRODZKIM

Plener malarski nad Jeziorem Rajgrodzkim odbył się w dniach 25 maja - 5 czerwca 2009 r., w oparciu o bazę Ośrodka Wypoczynkowego „Łoś”. W plenerze udział wzięło 10 artystów: Krystyna Brzechwa (Warszawa), Piotr Komincz (Litwa/Polska), Elżbieta Szarejko (Warszawa, Komisarz artystyczny), Iwona Jesiotr Krupińska (Warszawa), Przemysław Opinc (Gdańsk), Krystyna Somer (Warszawa), Grażyna Skwierawska (Wrocław), Dorota Opinc (Gdańsk), Marek Madej (Warszawa, Komisarz organizacyjny). Wszyscy zostali zauroczeni i zafascynowali się przyrodą okolic Rajgrodu; jeszcze - zdaniem wielu - nie odkrytą, a więc niezwykle interesującą dla artysty.



Krystyna Somer polne chwasty - olej

Patronat społeczno-kulturalny objęła Kongregacja Przemysłowo-Handlowa Ogólnopolska Izba Gospodarcza, która podobnym spotkaniom artystycznym w całym kraju, a także poza jej granicami, przewodzi od wielu lat, m.in. w osobie Jej prezesa - Jana Rakowskiego.



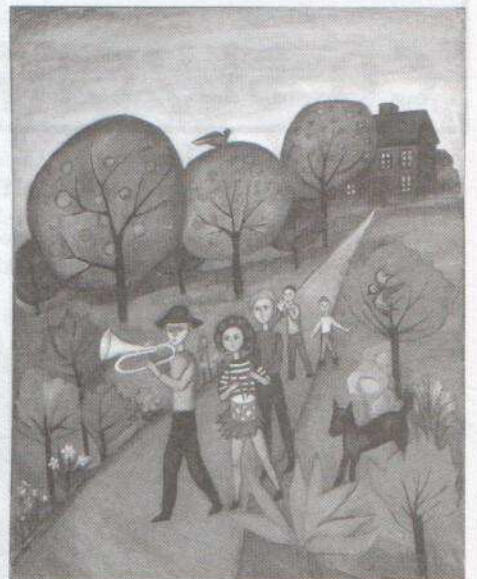
Marek Madej mazurski pejzaż - akwarela

W dniu 4 czerwca 2009 r. w HOTELU RYDZEWSKI, przy ul. Armii Krajowej 32 w Elku odbyło się spotkanie z Prezesem KPG OIG- dr. JANEM RAKOWSKIM z Warszawy. Tematem spotkania była „Integracja środowiska małych i średnich przedsiębiorstw w okresie kryzysu gospodarczego”. Spotkaniu towarzyszył wernisaż artystyczny prezentujący prace powstałe podczas Międzynarodowego Pleneru Malarskiego „MAZURSKA WIOSNA - RAJGRÓD 2009”.

Organizatorem i Gospodarzem powyższego wydarzenia kulturalnego na ziemi elckiej i rajgrodzkiej był prezes Klemens Rydzewski z Elku.

inf.wł.

- Otoczenie jeziora, samo jezioro, okolica robią naprawdę wspaniałe wrażenie - zauważyła Krystyna Somer, emerytowany, starszy wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.



**Krystyna Brzechwa
W ogrodzie - olej**

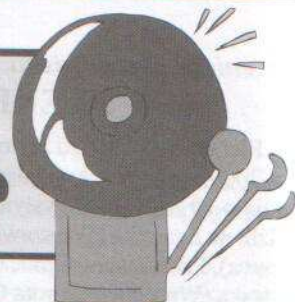


Elżbieta Szarejko mazurska chata - akwarela



Piotr Komincz mlecze - olej

CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



Pożegnanie absolwentów

W sobotę, 13 czerwca 2009 r., odbyła się uroczystość pożegnania uczniów klas trzecich – absolwentów rajgrodzkiego Gimnazjum. W



Absolwenci rajgrodzkiego Gimnazjum 2009

uroczystości, zorganizowanej przez uczniów i rodziców, udział wzięli zaproszeni goście: rajgrodzki proboszcz – Hieronim Mojrzuk, burmistrz Rajgrodu Czesław Karpiński, przewodniczący Rady Miejskiej Jan Duda, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej Barbara Jankowska. Uczniowie na hali sportowej zaprezentowali specjalny program artystyczny wspominający w tonacji satyrycznej trzyletnią współpracę uczniów i nauczycieli. Program był przeplatany piosenkami i utworami muzycznymi. Uczniów przygotowała do występu opiekun Samorządu Szkolnego - Teresa Stryjecka. Po części artystycznej młodzież pod opieką nauczycieli i rodziców bawiła się na dyskotecce szkolnej.

Zakończenie roku szkolnego 2008/2009

W piątek 19 czerwca 2009 r w hali sportowej rajgrodzkiego Gimnazjum odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego 2008/2009. Na początku dyrektor szkoły - Zygmunt Tarnacki powitał wszystkich zebranych i zaproszonych gości z wiceprzewodniczącym Rady Miejskiej w Rajgrodzie - Wojciechem Więckowskim na czele. Odczytał też list od Burmistrza Rajgrodu Czesława Karpińskiego, który tym razem nie mógł przybyć osobiście na uroczystość.

Dyrektor w przemowie do uczniów stwierdził: - Kończy się kolejny rok szkolny 2008 / 2009. Dzisiaj otrzymacie świadectwa szkolne będące podsumowaniem Waszej 10-miesięcznej pracy. Niestety nie wszystkie zawierają promocję, czy ukończenie szkoły, 7 uczniów naszej szkoły nie otrzymało promocji (najwięcej z II b – bo aż 3), natomiast z klas trzecich wszyscy ukończyli szkołę. Podania o egzaminy poprawkowe złożyło 16 uczniów, najwięcej z klasy II a - 4 z klas Ia Ib i Ic oraz II b po 3 uczniów. Rada Pedagogiczna wyraziła zgodę i w ostatnim tygodniu wakacji odbędą się egzaminy poprawkowe.

Średnia ocen w naszej szkole wyniosła 3,66. Najwyższą średnią w szkole osiągnęła klasa III a – 4,34 drugie miejsce zajęła klasa III b – 4,16, trzecie III c – 3,77, czwarte miejsce I c – 3,76, piąte II a – 3,71, szóste miejsce I a – 3,28, siódme I b – 3,27, ósme miejsce II b – 2,98.

Najwyższą średnią frekwencję w szkole osiągnęła klasa III a – 94,07, drugie miejsce I c – 93,50, trzecie miejsce I b – 91,08..

Spośród klas trzecich najwyższą średnią uzyskała klasa III a – 4,34, III b osiągnęła – 4,16, a III c – 3,77.

Natomiast na egzaminie gimnazjalnym najlepszy wynik uzyskała kl. III a – łącznie 61,20 / w części humanistycznej – 33,30 i matematyczno - przyrodniczej. 27,90 ; klasa III b uzyskała średni wynik 59,80 / w części humanistycznej – 33,50, w części matematyczno-przyrodniczej – 26,30 /, natomiast klasa III c uzyskała średni wynik – 58,30 / w części humanistycznej – 32,0, w części matematyczno-przyrodniczej – 26,30 / - z języka angielskiego najlepszy wynik uzyskała kl III a – 31,10, kl III b – 27,8 i III c – 26,7.

Średnie wyniki naszej szkoły są wyższe / oprócz wyników z języka angielskiego / od województwa podlaskiego i zwłaszcza powiatu grajewskiego:

- część humanistyczna – nasze gimnazjum – 32,96 , wynik woj. podlaskiego – 30,74 , powiatu grajewskiego – 30,60
- część matematyczno-przyrodnicza – nasze gimnazjum – 26,8 , woj. podlaskiego - 25,90 , pow. grajewskiego – 25,20.
- część j. angielski – nasze gimnazjum - 28,50 , woj. podlaskie – 30,04 , pow. grajewski – 29,20

Wśród uczniów klas trzecich było wielu wyróżniających się w nauce i sporcie. Dzisiaj chcemy ich wyróżnić i nagrodzić. Większość nagród, które otrzymacie mogliśmy kupić dzięki życzliwości i hojności sponsorów, mieszkających i prowadzących działalność gospodarczą w Rajgrodzie. Chciałbym tu im serdecznie podziękować w imieniu własnym, uczniów i nauczycieli. / Panom Zdzisławowi i Stanisławowi Zielińskim – właścicielom Zakładów Mięsnych „Europa” w Rajgrodzie, Państwu Urszuli i Andrzejowi Grajewskim – Bar „Smakosz”, Panom Ireneuszowi i Robertowi Nerkowskim – właścicielom Piekarni w Rajgrodzie, Panu Andrzejowi Mikulskiemu – Firma PPHU „Jędrus”/.

To właśnie wymienieni sponsorzy ufundowali nagrody:

- a) dla: najlepszego ucznia w szkole – prymusa – w tym roku najlepszy wynik osiągnął uczeń kl. III b Szymon Rutkowski – śr. – 5,87, na następnych miejscach są: Rafał Świdorski kl. I c – śr. 5,73 i następnie Julita Pieńczykowska kl. III b 5,67. mamy trzech uczniów, którzy uzyskali identyczny najwyższy wynik – 5,73, - nagroda od Panów Zielińskich – właścicieli Masarni „Europa” w Rajgrodzie /
- b) za najlepsze wyniki na egzaminie zewnętrznym - nagroda od Państwa Urszuli i Andrzeja Grajewskich właścicieli Baru „Smakosz”. - na egzaminie zewnętrznym w tym roku najwyższy wynik uzyskała – łącznie z części humanistycznej i matematyczno-przyrodniczej uczennica klasy III a Anna Wojewoda / 92 punkty /.
- w części humanistycznej najwięcej punktów, bo 48 na 50 możliwych uzyskała uczennica kl. III a Anna Wojewoda,
- w części matematyczno-przyrodniczej najwyższy wynik, bo 44 punktów na 50 możliwych uzyskała uczennica kl. III a Anna Wojewoda. Jeszcze raz dziękujemy sponsorom, którzy obiecali, że takie nagrody będą fundować najlepszym uczniom corocznie. Uczniowie klas pierwszych i drugich bierzcie się ostro do nauki po wakacjach, jest o co walczyć dodał na zakończenie dyrektor rajgrodzkiego Gimnazjum.

W dalszej części uroczystości nagrody wręczali:

- za osiągnięcia sportowe Andrzej Graczeński i Sebastian Miller, szczególnie podkreślili osiągnięcia ucznia kl. III a – Kamila Bacztuba, zwłaszcza w tenisie stołowym. Dyrektor Zygmunt Tarnacki zaprezentował specjalny puchar za drugie miejsce rajgrodzkiej drużyny w powiatowej Lidze Szachowej, podziękował tym zawodnikom, którzy poświęcili wiele niedziel na wyjazdy na tawody szachowe
- za występ w finale konkursu historycznego TRIADA specjalne dyplomy wręczył wiceprzewodniczący Rady Miejskiej w Rajgrodzie Wojciech Więckowski.

- za najlepsze wyniki w nauce i zachowaniu oraz w sporcie nagrody stypendialne wręczyła pedagog szkolny Jolanta Rejkiewicz.
- za wzorową frekwencję przez cały rok szkolny nagrody wręczył dla 5 uczniów (Kamila Kołakowska, Katarzyna Święcińska, Sylwia Prosko, Jowita Stryjecka, Rafał Świdorski) dyrektor Zygmunt Tarnacki.
- za bardzo dobrą pracę w samorządzie szkolnym, świetlicy szkolnej i bibliotece – wręczył dyrektor Zygmunt Tarnacki.
- listy gratulacyjne dla rodziców uczniów, którzy osiągnęli świadectwa z wyróżnieniem wręczył dyrektor rajgrodzkiego Gimnazjum.

Na zakończenie uroczystości dyrektor imieniem własnym i Rady Pedagogicznej życzył wszystkim uczniom wesołych, zdrowych, miłych i słonecznych wakacji, nie zapomnijcie, - dodał, że jesteście cały czas uczniami naszej szkoły, życząc żebyście wszyscy cali i zdrowi i wypoczęci wrócili we wrześniu do szkoły.



Zakończenie roku szkolnego klas III gimnazjum

Obrady w szkole

W poniedziałek, 29 czerwca 2009 r., w rajgrodzkim Gimnazjum miało miejsce posiedzenie Rady Miejskiej w Rajgrodzie, któremu przewodniczył przewodniczący Jan Duda. Przed sesją spotkały się również komisje Rady. Tak się złożyło, że równolegle w tym samym czasie obradowała Rada Pedagogiczna szkoły pod kierunkiem dyrektora Zygmunta Tarnackiego.

Po zakończeniu obrad dyrektor Gimnazjum w imieniu własnym i całej społeczności szkolnej złożył życzenia obchodzącym imieniny: przewodniczącemu Janowi Dudzie i burmistrzowi Czesławowi Karpińskiemu.

ZYGMUNT TARNACKI



W SZKOLE PODSTAWOWEJ W RAJGRODZIE

W dniu 29 czerwca 2009 r. w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie wizytę złożyli: p. Jurate Burokaite z Wilna i red. Janusz Sobolewski. Gości serdecznie przyjął dyrektor Arkadiusz Klimaszewski. pani Burokaite jest wnuczką Wincentego Budrewicza, który był nauczycielem w Rajgrodzie w okresie carskim, tj. przed wybuchem I wojny światowej oraz był kierownikiem Szkoły Powszechnej w Rajgrodzie od grudnia 1918 do 1921 r. Zachowały się cenne listy W. Budrewicza do żony Czesławy pisane w czasie I wojny światowej z Rajgrodu. Publikowaliśmy je na łamach „RE”. Podczas tej wizyty p. Burokaite z zainteresowaniem przeglądała najstarszą kronikę rajgrodzkiej szkoły, gdzie są wzmianki o jej dziadku. Przywiozła też, po ewentualnego wykorzystania w naszej gazecie, fotokopie kilku listów rajgrodzkich nauczycieli pisanych do Wilna, gdzie wyjechał w 1921 W. Budrewicz.

Dyr. A. Klimaszewski wstępnie zaprosił p. Jurate Burokaite na planowane obchody 30. rocznicy nadania rajgrodzkiej szkole imienia Henryka Sienkiewicza, jakie odbędą się 20 października br.



J.S.

P. Jurate Burokaite przegląda kronikę szkoły

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

V. TURNIEJ HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ O PUCHAR DYREKTORA SZKOŁY PODSTAWOWEJ

29.03.2009r. - w hali sportowej rajgrodzkiego gimnazjum - z udziałem 10 drużyn z powiatów grajewskiego i augustowskiego - rozegrano piątą edycję Turnieju Halowej Piłki Nożnej o Puchar Dyrektora Szkoły Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie. Otwarcia turnieju dokonali Panowie: *J. Piorunek* - Członek Zarządu Województwa Podlaskiego, *Cz. Karpiński* - Burmistrz Rajgrodu, *J. Duda* - Przewodniczący RM w Rajgrodzie oraz *A. Klimaszewski* - Dyrektor Szkoły Podstawowej.

Startujące drużyny (losowo przydzielone do dwóch grup) - grały systemem „każdy z każdym” w grupie, zwycięzcy grup walczyli o finał, zaś drużyny z drugich miejsc rywalizowały o III. miejsce.

WYNIKI ROZGRYWEK:

GRUPA A

Miejsce w grupie	Nazwa szkoły	Zdobyte punkty	Stosunek bramek
I	SP Ruda	12	16:3
II	SP Rajgród II	9	14:5
III	SP Belda	6	4:4
IV	SP Karczewo	3	2:9
V	SP Wronowo	0	0:15

GRUPA B

Miejsce w grupie	Nazwa szkoły	Zdobyte punkty	Stosunek bramek
I	SP Rajgród I	12	25:3
II	SP Rydzewo	9	5:4
III	SP Wierzbowo	4	4:4
IV	SP Kroszewo	3	5:13
V	SP Białaszewo	1	2:17

Mecz o III. miejsce:

SP Rajgród II – SP Rydzewo 3:1

Finał:

SP Ruda – SP Rajgród I 2:2; rzuty karne - 0:3.

Każda drużyna otrzymała puchar, dyplom i piłkę nożną, zaś zawodnicy drużyn, które uzyskały lokaty I-III w turnieju - okolicznościowe medale. Nagrody indywidualne otrzymali: *M. Kudrawiec* (SP Ruda) - „Najwszechstronniejszy Zawodnik”, *S. Zyskowski* (SP Rajgród I) - „Król Strzelców”, *P. Zieliński* (SP Rajgród II) - „Najlepszy Bramkarz” i *L. Matysiewicz* (SP Karczewo) - „Najmłodszy Zawodnik”. Szczególne podziękowania należą się Panu *J. Piorunkowi* za wsparcie finansowe i ufundowanie nagród dla uczestników turnieju. Organizatorzy podziękowania składają sponsorom imprezy: Panom *A., I., R. Nerkowski* - właścicielom „Piekarni AIR Nerkowscy” oraz Panom *S.Z. Zielińskim* - właścicielom ZPM „EUROPA” - za przygotowanie uczestnikom turnieju poczęstunku.

Organizatorzy dziękują również za okazaną pomoc Paniom: *M. Klimaszewskiej, B. Kuczerskiej, E. Modzelewskiej i E. Sławińskiej* oraz Panom: *M. Gisztarowiczowi, A. Graczeowskiemu, Z. Tarnackiemu i A. Zimińskiemu*. Organizatorami zawodów byli: Urząd Marszałkowski Województwa Podlaskiego, Szkoła Podstawowa im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie i UKS „Jegrznia”.

TRZY FINAŁY WOJEWÓDZKIE W TENISIE STOŁOWYM DLA PATRYKA

14.03.2009r. w hali sportowej Gimnazjum w Suchowoli rozegrano eliminacje wojewódzkie XIV. edycji turnieju tenisa stołowego Mini-Olympic Games 2009. Uczeń kl. V „a” SP w Rajgrodzie - *Patryk Citkowski*, po rewelacyjnej grze zajął bardzo dobrą IX. lokatę (szkoda, bo do udziału w eliminacjach międzywojewódzkich kwalifikowało się tylko ośmiu zawodników).

7.04.2009r. w Piątnicy rozegrano Mistrzostwa Województwa Podlaskiego LZS w Tenisie Stołowym, gdzie Patryk zajął miejsce IX-XII. Przypomnijmy, iż nasz pingpongista w eliminacjach powiatowych turnieju w Wąsoszcu zdobył III. miejsce, ulegając tylko utytułowanemu zawodnikowi z MOSiR-u Grajewo - *K. Włóczyko*.

26.04.2009r. w Dobrzyniewie rozegrano finał wojewódzki Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Tygodnika „Kontakty”, będący nieoficjalnymi mistrzostwami województwa, w którym Patryk uplasował się na XII. miejscu. Patryk w eliminacjach powiatowych i w półfinale wojewódzkim turnieju zajął VI. miejsca. Gratulacje!

SUKCESY

RAJGRODZKICH WIELOBOISTÓW

18.04.2009r. na stadionie SP Nr 4 w Grajewie rozegrane zostały Mistrzostwa Powiatu Grajewskiego w Trójboju Lekkoatletycznym (konkurencje: skok w dal, bieg sprinterski 60m, rzut piłeczką palantową na odległość) kategorii dziewcząt i chłopców klas czwartych. W zawodach wzięli udział uczniowie dziesięciu szkół podstawowych powiatu grajewskiego. Bardzo dobrze spisała się drużyna dziewcząt SP w Rajgrodzie, która uzyskując 367 punktów wielobojowych - zajęła III. lokatę. Drużyna chłopców - z dorobkiem 394 punktów - zdobyła IV. miejsce (zabrakło 4 pkt. do pokonania trójboistów ze SP Nr 4 w Grajewie!).

19.04.2009 r. - również na stadionie SP Nr 4 w Grajewie - rozegrane zostały Mistrzostwa Powiatu Grajewskiego w Czwórboju Lekkoatletycznym (konkurencje: skok w dal lub wżwyż, bieg sprinterski 60m, rzut piłeczką palantową na odległość, bieg na 600m - dz. i 1000m - chl.) kategorii dziewcząt i chłopców klas piątych i szóstych. W zawodach wzięli udział jedenastu szkół podstawowych powiatu grajewskiego. Drużyna chłopców - z dorobkiem 911 pkt. - zdobyła III. miejsce, zaś dziewcząt - V. lokatę.

V. MEMORIAŁ IM. W. CHYLIŃSKIEGO W UNIHOKEJU

W dniach 25 i 26.04.2009 r. w hali MOSiR w Grajewie - odbył się V. Memoriał im. W. Chylińskiego w Unihokeju w kategorii międzywojewódzkiej młodzików (z udziałem najlepszych drużyn z województw podlaskiego i warmińsko-mazurskiego. Drużyna chłopców UKS „Jegrznia” Rajgród zajęła ostatecznie IV. miejsce - wygrywając 4:0 z wicemistrzem woj. podlaskiego - UKS „Orły” Suwałki oraz przegrywając z mistrzem województwa podlaskiego - SP Nr 1 w Grajewie i mistrzem województwa warmińsko-mazurskiego - UKS „Jedynka” Orzysz. Zwycięzcą memoriału został - UKS „Jedynka” Orzysz.

Uczestnicy turnieju mieli możliwość obejrzeć mecze żeńskich reprezentacji juniorek U-16 i U-19 Polski i Łotwy (obie reprezentacje Polski wygrały. Wszyscy byli pod wrażeniem bogatej oprawy olimpijskiej imprezy.

RAJGRODZCY BIEGACZE „NA PUDLE”

9 maja 2009r. na ulicach Grajewa - z udziałem 969 zawodników z Polski i Litwy, którzy rywalizowali w 15 biegach na dystansach od 150 m do 5000 m - odbył się XI. Międzynarodowy Uliczny Bieg Wilka. Impreza odbyła się w ramach akcji „Polska Biega”.

Bardzo dobrze w imprezie zaprezentowali się biegacze SP w Rajgrodzie.

W kategorii chłopców klas I - II (450 m) bezkonkurencyjny okazał się Adam Modzelewski, który z dużą przewagą nad kilkudziesięcioma rywalami zajął I. miejsce, zaś H. Młynarski uzyskał VI. lokatę. W kategorii chłopców klas III - IV (700 m) - Damian Borawski uzyskał. III. lokatę, natomiast Kacper Niedźwiecki zajął V. miejsce.

W kategorii chłopców klas V-VI (700 m) - Sebastian Zyskowski zajął także III. miejsce.

Zwycięzcy poszczególnych biegów otrzymali maskotkę w postaci wielkiego wilka - symbolu Grajewa, a wszyscy - pamiątkowe medale.

Przypomnijmy, iż w kwietniowych Mistrzostwach Powiatu LZS w Indywidualnych Biegach Przelajowych w Białaszewie - Sebastian był drugi, Adam i Damian zajęli III. lokatę, zaś Kacper uzyskał IV. miejsce.

Gratulacje!

SUKCESY RAJGRODZKICH LEKKOATLETÓW W MISTRZOSTWACH WOJEWÓDZTWA PODLASKIEGO

31.05.2009r. na Stadionie Miejskim w Białymstoku odbyły się IX. Podlaskie Igrzyska w Lekkiej Atletyce. Reprezentant SP w Rajgrodzie - Paweł Piotrowski zajął XI. miejsce w rzucie dyskiem; w półfinale wojewódzkim zaś był trzeci (wynikiem 32,70m).

Sebastian Zyskowski zajął VII. lokatę w skoku w dal (z wynikiem 4,72m); w półfinale wojewódzkim natomiast był czwarty. Sebastian w rzucie oszczepem zajął również VII. miejsce (z wynikiem 32,70m); w półfinale wojewódzkim był natomiast pierwszy (z wynikiem 34,78m).

Należy nadmienić, iż Sebastian zajął VIII. lokatę w Mistrzostwach Województwa Podlaskiego w Indywidualnych Biegach Przelajowych w Turośli. Chłopakom życzymy sukcesów w gimnazjum!

VIII. MIEJSCE RAJGRODZKICH TRAMPKARZY

14 czerwca 2007r. - na boisku MOSP w Białymstoku, z udziałem najlepszych 12 drużyn województwa podlaskiego - wyłonionych w dwóch rundach eliminacyjnych - rozegrano Finał Wojewódzki Piłkarskiego Turnieju Coca-Cola Cup 2009.

Nasi „kopacze” wygrali mecz ze SP w Sokółce, przegrali zaś ze SP w Sejnach, natomiast SP w Sokółce wygrała ze SP w Sejnach; wszystkie drużyny uzyskały po 3 „duże punkty”.

Najlepszy bilans bramek strzelonych i straconych miała drużyna z Sejn i to ona awansowała do ćwierćfinału rozgrywek. Rajgrodzcy piłkarze ostatecznie zajęli miejsce VII-IX w turnieju, zaś mistrzem woj. podlaskiego została drużyna SP Nr 37 w Białymstoku.

Przypomnijmy, iż rajgrodzcy piłkarze w I. rundzie turnieju (na boisku Gimnazjum w Rajgrodzie) rozgromili 7:1 SP Nr 2 w Augustowie oraz wygrali 4:1 ze SP w Tajnie Starym. W II. rundzie turnieju (na boisku Zespołu Szkół Nr 2 w Grajewie) drużyna SP w Rajgrodzie 3:1 wygrali ze SP Nr 1 w Grajewie i zremisowała 1:1 ze SP Nr 2 w Grajewie, by ostatecznie wywalczyć awans do finału turnieju.

Rajgrodzką szkołę reprezentowali: D. Bogdzio, P. Citkowski, K. Fadrowski, G. Lekienta, K. Mulewski, P. Piotrowski, A. Prostko, K. Stryjecki, M. Zawadzki oraz S. Zyskowski. Zawodnicy otrzymali kompletne stroje piłkarskie oraz okolicznościowy dyplom.

W imieniu UKS „Jęgrznia” - Dyrekcji Gimnazjum w Rajgrodzie składam podziękowania za udostępnienie hali i boiska na zajęcia treningowe sekcji piłki nożnej.

Jan Modzelewski

AUKCJA I SOBÓTKI 2009

Nie tylko aura nam nie sprzyja. To pierwsze zdanie jak najbardziej pasuje do kłopotów, jakie nam dokuczały w czerwcu br. Prawie cały czerwiec panowały tak niskie temperatury powietrza (szczególnie nocą), że na św. Jana nawet najodważniejsi nie korzystali z kąpeli w jeziorze. Woda w naszym jeziorze nie przekraczała 17 stopni C. Tym samym niewiele mieliśmy turystów w Rajgrodzie. Tradycja ostatnich dziesięcioleci jest organizowana w wigilię św. Jana (23 czerwca) lub w sobotę następującą po tym dniu, doroczna impreza kulturalno-rozrywkowa - sobótki. Tym razem pracownikom Domu Kultury nie tylko aura stała na przeszkodzie, ale również brak zasilania energii elektrycznej na estradzie pod Zamkową Górą. Ostatecznie energii użył p. Andrzej Grajewski.

Tegoroczne sobótki, połączone z aukcją na cele harytatywne, zorganizowano w niedzielne popołudnie, 28 czerwca 2009 r. I był to najpiękniejszy, pierwszy w tym roku, prawdziwie letni dzień.

W programie imprezy zorganizowanej przez Dom Kultury i Dom Katolicki im. Jana Pawła II „Barka”, przy współudziale Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej znalazły się występy młodzieży, koncert zespołu wokalnoinstrumentalnego z Elku i nawet z dalekiej Serbii. Występy przeplatane były aukcją bochnów chleba i makowców wypieczonych wg domowej receptury oraz innych przedmiotów podarowanych na aukcję. Całkowity dochód z aukcji przeznaczony został na zasilenie kasy Parafialnego Zespołu „Caritas”. Dodatkowo Panie z Akcji Katolickiej wypiekły własne ciasta, które porcjowane sprzedawano. Natomiast Panowie sprzedawali kielbaski i chleb. Jak w poprzednich latach, ze stosowną dozą humoru, aukcję prowadził Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród - Marian Podlecki.

Na zakończenie miał miejsce konkurs wianków. Dzieła dziecięcych rąk oceniali brawami widzowie obecni na imprezie. Następnie w świętojańskie wianki wmontowano świece i po ich zapaleniu spławiono wszystkie na wody Jeziora Rajgrodzkiego.

inf.wł.





Z ŻYCIA PARAFII

W dniu 30 maja 2009 r., w przeddzień Zesłania Ducha Świętego, po porannej Mszy św. odprawionej w rajgrodzkim sanktuarium, grupa ponad 150 pielgrzymów wyruszyła ku Studzienicznej. To doroczny zwyczaj i tradycja bardzo stara. Pielgrzymom przewodził rajgrodzki proboszcz i dziekan - ks. prałat Hieronim Mojżuk. Po całodziennym dniu marszu przez Bargłów, Nettę, Białobrzegi, wokół jez. Sajno - rajgrodzcy pielgrzymi pod koniec dnia dotarli na wysepkę, gdzie w kaplicy umieszczony jest cudowny obraz Matki Boskiej Studzienicznej. W następnym dniu wzięli udział w uroczystościach odpustowych w tej puszczęńskiej parafii.

Już dzień wcześniej przez teren naszej parafii przemierzała się piesza pielgrzymka z parafii Prostki, która też podążała do sanktuarium w Studzienicznej.

W dniu 11 czerwca, w uroczystość Bożego Ciała, po południowej Mszy św. na ulice Rajgrodu wyszła procesja z Najświętszym Sakramentem. Od dziesięcioleci udano się tą samą trasą do czterech ołtarzy-



Boże Ciało Rajgród 2009

ków: najpierw za most na Jegrzni do ołtarzyka przy domu pp. Koniecków, następnie zawrócono w kierunku kościoła - do drugiego ołtarzyka - przy domu pp. Zimińskich. Kolejny ołtarzyk stroją pp. Noruk (dawniej pp. Krukowscy) przy swym domu stojącym na początku Placu 1000-Lecia (pocz. byłego rynku od strony Grajewa). Ostatni, czwarty ołtarzyk, przygotowują pp. Orzechowscy przy swym dawnym domu rodzinnym przy ul. Warszawskiej. Nabożeństwo, które skupiło wyjątkowo dużą liczbę wiernych, zakończono w kościele parafialnym błogosławieństwem Najświętszym Sakramentem.

W dniu 20 czerwca 2009 r. młodzież z naszej parafii, głównie harcerze, pojechali na obchody 1000. rocznicy męczeńskiej śmierci św. Brunona do Giżycka.

Następnego dnia dwa autokary dorosłych z naszej parafii, pod kierunkiem dziekana, ks. H. Mojżuka, udały się na główne uroczystości do Giżycka. (opis w odrębnym artykule)

UWAGA!

W sobotę, 8 sierpnia 2009 r. o godz. 21.00 rozpoczną się w rajgrodzkim sanktuarium uroczyste obchody 9. rocznicy koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej - Królowej Rodzin.

Natomiast w dniu następnym, 9 sierpnia, będą miały miejsce obchody dorocznego odpustu Przemienienia Pańskiego. Odpust ten w rajgrodzkiej parafii obchodzi się już od ponad dwustu lat. Tradycją jest uczestniczenie we Mszy św., po której zapala się świecę przed ołtarzem Przemienienia Pańskiego i obchodzi się z tzw. „ofiara” wokół głównego ołtarza, w którym znajduje się łaskami słynący obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej.

WARTO ZAPAMIĘTAĆ!

Niedzielne i świąteczne Msze św. w rajgrodzkim sanktuarium odprawiane są w godz.: 8.00, 10.00, 12.00 i 17.00

Natomiast Msze św. w dni powszednie odprawiane są w godz.: 7.00 i 17.00

Zapraszamy!

Główne obchody milenijne męczeństwa św. Brunona

PAMIĘĆ O BISKUPIE MISYJNYM Z PRZEŁOMU POPRZEDNICH TYSIĄCLECI

Brunon urodził się w 973 r. w Kwerfurcie w możnowładczej rodzinie saskiego grafa. Uczył się w Magdeburgu, następnie dostał się na dwór cesarski Ottona III. Po śmierci św. Wojciecha udał się z cesarzem do Rzymu, gdzie wstąpił do benedyktynów. Przygotowywał się do wyprawy misyjnej, której bazą miało być państwo księcia Bolesława Chrobrego. Brunon, który przyjął imię zakonne - Bonifacy, był zauroczony wizją cesarza Ottona III - wizją chrześcijańskiej i zjednoczonej Europy w ramach kilku gospodarczo-politycznych części. Natomiast męczeńska śmierć św. Wojciecha nadal wska-



Prymas Polski - kard. J. Glemp

zywała na obszary, gdzie jeszcze należało ewangelizować pogan. Po śmierci cesarza Ottona pogorszyły się relacje polsko-niemieckie. Henryk rozpoczął wojny z Bolesławem, ale Bruno nie zaniechał swej misyjnej działalności opartej na kraju swego słowiańskiego przyjaciela. Organizował misyjne przedsięwzięcia na Węgry, na południe Rusi, a nawet do Szwecji. Napisał list do Henryka, w którym upominał niemieckiego cesarza, aby ten powstrzymał się od militarnych rozstrzygnięć w swych sporach z Bolesławem. Napisał też wspomnienie o żywocie i męczeńskiej śmierci św. Wojciecha oraz Pięciu Braci Polskich, które są najwcześniejszymi dziełami literackimi opisującymi ówczesną Polskę. W dniu 9 marca 1009 r. Brunon wraz z 18 towarzyszami poniósł śmierć męczeńską podczas wyprawy misyjnej na terytorium Jaćwiegów.



Leśnicy w procesji z darami ołtarza

Pod koniec XIX wieku niemieccy ewangelicy przyjęli za miejsce męczeńskiej śmierci św. Brunona wzgórze nad jeziorem Niegocin pod Giżyckiem. Postawiono tam krzyż przed 100 laty i jest to wzgórze uznawane również przez Kościół Katolicki jako symboliczne miejsce śmierci świętego.

Tegoroczne milenijne uroczystości zaplanowano już dawno. Poniekąd kończą one cały okres wielkich milenijnych wydarzeń związanych z historią naszej ojczyzny: Chrztu Polski, męczeństwa św. Wojciecha, zjazdu w Gnieźnie w 1000 r. Już w piątek, 19 czerwca 2009 r., w Łomży miała miejsce konferencja plenarna Episkopatu Polski. W sobotnie popołudnie na Wzgórzu św. Brunona w Giżycku zgromadziły się tysiące



Przedstawicielki PZKK diec. ełckiej

młodych ludzi, aby uczyć w modlitewnym czuwaniu i na okolicznościowym koncercie milenium św. Brunona. Natomiast główne uroczystości 1000-lecia męczeńskiej śmierci św. Brunona miały miejsce w niedzielę, 21 czerwca, a rozpoczęły się o godz. 11.00. Najpierw przed ołtarzem polowym, umiejscowionym na wzgórzu nad j. Niegocin, przed sektorami zajętymi przez tysiące wiernych wystąpił kanclerz Kurii Diecezjalnej w

Elku - ks. dr Antoni Skowroński, który odczytał listę kilkudziesięciu biskupów polskich (wśród nich obecni byli kardynałowie: J. Glemp i S. Dziwisz, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski - abp J. Michalik i nuncjusz apostolski - abp J. Kowalczyk), również z Litwy, Białorusi, Danii i Niemiec (biskup diecezji Magdeburg - Gerhard Feige). Byli też biskupi innych wyznań: biskup Kościoła ewangelicko-augsburskiego Janusz Jagucki, biskup diecezji mazurskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego Rudolf Baranowski, abp Jakub z Kościoła prawosławnego. Ponadto przedstawiciele władz państwowych, samorządowych z województwa warmińsko-mazurskiego i podlaskiego oraz delegacja z Niemiec na czele z Burmistrzem Querfurtu.

Okolicznościowej koncelebrze przewodniczył legat papieski - Prymas Polski - kardynał Józef Glemp, który wygłosił okolicznościową homilię. Przypomniał w niej życiorys św. Brunona, zwracając uwagę na charakter misji prowadzonych



Biskupi na uroczystości

przez świętego. Podkreślił, że oparta ona była na miłości i Słowie Bożym, a zdecydowanie odcinała się od szerzenia wiary ogniem i mieczem. Zwrócił uwagę, że charakter działalności misyjnej zapoczątkowany przez świętych: Wojciecha i Brunona przed tysiącem lat jest nadal aktualny i nadal z Polski wyjeżdżają misjonarze na cały świat, aby głosić Dobrą Nowinę.

Wierni w modlitwie powszechnej modlili się również w języku niemieckim, ukraińskim i litewskim, m.in. o jedność chrześcijan, o jedność dla krajów naszego kontynentu. Msza św. miała bogatą oprawę muzyczną. Na zakończenie przybyłym duchownym, przedstawicielom władz oraz wiernym podziękował Biskup Ełcki - ks. bp Jerzy Mazur. Odtworzono też pozdrowienie Ojca Świętego - Benedykta XVI, który w dzisiejsze południe, będąc w San Giovanni Rotondo, przemówił w języku polskim zwracając się do uczestników uroczystości w Giżycku. Biskup Ełcki podziękował również gospodarzom miejsca - władzom samorządowym Giżycka na czele z burmistrz Jolantą Piotrowską.

Na zakończenie kardynał Glemp modlił się do św. Brunona: - Czcząc dziś pamięć św. Brunona, prosimy go, aby się wstawiał za naszą Europą, która chce być Unią, a więc jednością poszczególnych krajów.

Nawiązał też do chrześcijańskich korzeni Europy - fundamentu, na którym należy budować wszelką wspólnotę narodów.

J.S.

Fot. KRZYSZTOF MROZIEWSKI

Z DZIAŁALNOŚCI RAJGRODZKICH HARCERZY LEDNICA 2009 „Rozpoznaj czas” 5-7 czerwca

Już po raz piąty harcerze z naszych drużyn uczestniczyli w spotkaniu młodzieży przy źródłach chrzcielnych Polski. Tegorocznym hasłem były



Ojciec Jan Góra

słowa „Rozpoznaj czas”. Ojciec Jan Góra chciał w ten sposób przypomnieć, że można go inaczej pojmować, niż tylko patrząc na zegarek.

W piątek, późnym wieczorem, zgromadziliśmy się przed rajgrodzkim kościołem i ruszyliśmy na szlak naszej pielgrzymki. Tegoroczny wyjazd zorganizował ks. Szymon Sobolewski, za co składamy mu ser-



Lednica 2009

deczne podziękowania. Ok. 6.00 zajechaliśmy do Gniezna. Stamtąd udaliśmy się prosto na pola lednickie. Przy wejściu każdy uczestnik otrzymał brewiarz, krzyż św. Franciszka oraz śpiewnik. Następnie udaliśmy się do obozu ZHP. Reprezentacja naszych drużyn była niestety dość niewielka, 7 osób, ale liczy się jakość a nie ilość. Nasza służba polegała na dbaniu o porządek na drogach między poszczególnymi sektorami. Ze względu na mały ruch czas mijał bardzo szybko i przyjemnie. Przed północą zaczął padać deszcz, trochę nas to zniechęciło, ale służba - to służba. Staliśmy z pochodniami i oświetlaliśmy drogę do Ryby. Ok. 3.00 wróciliśmy do autokaru i udaliśmy się w drogę powrotną. Po przebudzeniu nie pamiętaliśmy już o deszczu, w pamięci został tylko pozytywne wspomnienia i wspólnie spędzony czas.

Wszystko co dobre szybko się kończy. Z niecierpliwością czekamy na kolejne spotkanie młodzieży w Lednicy.

Biała Służba w Giżycku

W dn. 20-21 czerwca 18-osobowa reprezentacja naszych drużyn uczestniczyła w obchodach 1000-lecia św. Brunona z Kwerfurtu. Nasz wyjazd rozpoczęła msza święta w rajgrodzkim sanktuarium. W Giżycku byliśmy ok. 17.00. Po zakwaterowaniu udaliśmy się na wzgórze, gdzie pełniliśmy służbę porządkową pomiędzy sektorami. Pierwszego dnia nad Niegocin przybyła młodzież, która uczestniczyła w spotkaniu ewangelizacyjnym i Nieszporach prowadzonych przez dominikanina o. Jana Górę. Wysłuchaliśmy świadectw misjonarzy posługujących na różnych kontynentach. Następnie był koncert zespołu „Siewcy Lednicy”. Wielkim wydarzeniem okazał się spektakl „Misja św. Brunona”



Giżycko 20 VI 2009

przygotowany przez aktorów z Teatru im. J. Węgrzyna w Elku. Wszystko skończyło się ok. 1.30, po koncercie Wioli Brzezińskiej i seminarijnego zespołu „Effatha”.

W niedzielę wszyscy harcerze od rana pełnili służby na Wzgórzu. „Odprawiona została uroczysta Eucharystia z udziałem Episkopatu Polski. Mszy św. na Wzgórzu św. Brunona przewodniczył legat papieski kard. Józef Glemp. Przybyli także biskupi Kościołów ewangelicznych i prawosławnych. W homilii Prymas Polski podkreślił, że św. Brunon uczy nas spojrzenia z miłością na Kościół i wyprasza łaski całej Europie pobudzając ducha przyjaźni i współpracy między poszczególnymi narodami. Uczestników liturgii za pośrednictwem łączy telewizyjnych pozdrowił papież Benedykt XVI przemawiając po polsku po niedzielnej modlitwie Anioł Pański.” Po zakończonej uroczystości nadszedł czas na pamiątkowe zdjęcie następnie szybko pomaszerowaliśmy do szkoły po nasze bagaże i „Kleksem” ruszyliśmy w drogę powrotną. Była to wspaniała uroczystość. Jesteśmy dumni, że mogliśmy w niej uczestniczyć pełniąc służbę. Następnego MILENium nie dożyjemy więc niech żałują Ci, którzy nie pojechali.

Czuwaj!
Dh. Elwira Wierzbicka



Rajgrodzcy harcerze w Giżycku

FINAŁ RAJGRODZKIEJ TRIADY '89

W sobotę, 13 czerwca 2009 r., odbył się finał rajgrodzkiej TRIADY '89. Upamiętnienie wydarzeń sprzed 20 lat: obrad Okrągłego Stołu, częściowo wolnych wyborów do polskiego Parlamentu i powołania pierwszego niekomunistycznego rządu Tadeusza Mazowieckiego miało godną i stosowną oprawę. W ramach organizacyjnych Triady miał miejsce konkurs wiedzy na temat wspomnianych wyżej wydarzeń z naszej najnowszej historii, jaki skierowany został do młodzieży z gminy Rajgród. Nic więc dziwnego, że bazą obchodów rocznicowych i kolejnych etapów konkursu było rajgrodzkie Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego.



Dyplomy dla zwycięzców TRIADY

W dniu 13 czerwca, rano, organizatorzy Triady, władze samorządu we Rajgrodzie i zaproszeni goście spotkali się na okolicznościowej Mszy św. w rajgrodzkim sanktuarium. Ks. dziekan Hieronim Mojżuk powitał, jako gospodarz miejsca, dostojnego gościa w osobie Księdza Biskupa Bronisława Dembowskiego - obserwatora obrad Okrągłego Stołu i Komisji Porozumiewawczej z ramienia Kościoła. Podczas Mszy św. odprawionej w intencji Ojczyzny, Ksiądz Biskup wygłosił homilię, w której przypomniał dar wolności, jaki został nam przed laty dany. Nawiązał też do polskiej demokracji i do postaw ludzi, którzy powołują się na wartości chrześcijańskie i korzystają z osiągnięć demokracji, ale w gruncie rzeczy niewiele mają wspólnego z nauką Chrystusa.

Następnie wszyscy udali się do rajgrodzkiego Gimnazjum. Po przywitaniu gości przez dr Wojciecha Więckowskiego - Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej głos zabrał Przewodniczący Sejmiku Województwa Podlaskiego - Mieczysław Bagiński.

W szranki finałowych zmagani konkursowych stanęło siedmioro młodych, odważnych ludzi. Za zadanie mieli przedstawić przygotowane referaty na zagadnienia podane im wcześniej przez p. W. Więckowskiego. Ksiądz Biskup Dembowski dzielił się z zebranymi wspomnieniami i wiedzą na temat wydarzeń sprzed 20 lat. Opowiadał o bardzo ciekawych spotkaniach nieformalnych, o kulisach poczynań, które doprowadziły do pokojowej zmiany rządów w naszym kraju. Było to w dziejach naszej Ojczyzny wydarzenie bez precedensu, aby - zwłaszcza komuniści - oddali władzę opozycji w drodze pokojowej. Wierzący widzą w tym rękę Opatrzności, a zwłaszcza rolę, jaką odegrał w najnowszych naszych dziejach wielki papież, nasz rodak - Jan Paweł II.

Uczestnicy konkursu odpowiadali również na kolejne trzy tury pięciu pytań, które opracował Komendant Biebrzańskiego Hufca ZHP - Tomasz Dudziński. Referaty konkursowiczów oceniali widzowie brałymi, a funkcję „browometru” pełniła p. Maria Fliszewska. Natomiast odpowiedzi pisemne na pytania punktowało jury w składzie: T. Dudziński, Jan Tarnacki i Janusz Sobolewski. Ksiądz Biskup Dembowski pełnił funkcję honorowego przewodniczącego jury. W jednym ze swych licznych wystąpień podkreślił wagę i doniosłość wydarzeń 1989 r. jednocześnie zaznaczając, że była to jedyna i słuszna wówczas droga, zgodna



Finał Triady-13.06.2009

z nauką Jana Pawła II. Osoby, które kontestują sposób przejęcia władzy w Polsce oraz pomniejszają rolę tych wydarzeń, nie robią tego z niewiedzy, bo wiedza na ten temat jest powszechnie dostępna, ale robią to wyłącznie z głupoty. (ważniejsze wypowiedzi Ks. bp B. Dembowskiego zamieszczamy po niniejszym artykule)

W przerwach pomiędzy poszczególnymi etapami finału zebrani mieli możliwość wysłuchania kilku pieśni w wykonaniu p. W. Więckowskiego, któremu akompaniowała żona - Anna Małgorzata. Oczywiście pierwszą pieśnią były „Mury” Jacka Kaczmarskiego.



Finał Triady-13.06.2009

Po podliczeniu wszystkich głosów ustalono kolejność:

I miejsce - Dawid Duda;

II miejsce - Karolina Wiśniewska, Rafał Rutkowski;

III miejsce - Szymon Rutkowski, Adrian Modzelewski, Julita Nietupska;

IV miejsce - Magdalena Doliwa.

Na zakończenie młodzież zrobiła pamiątkowe zdjęcie z Księdzem Biskupem, a potem wszyscy udali się na poczęstunek - wspólny żur przygotowany przez p. Więckowską.

Głównym organizatorem rajgrodzkiej TRIADY '89 był dr Wojciech Więckowski, którego w organizacji wsparli: Burmistrz Rajgrodzie - Czesław Karpiński, Dyrektor Gimnazjum - Zygmunt Tarnacki i red. Janusz Sobolewski.

Oczywiście należy też przypomnieć sponsorów, którymi byli ludzie - potrafiący skorzystać dzięki swej wiedzy i umiejętnościom z wolności gospodarczej: Alicja i Dariusz Leończykowie - NZOZ „Medicus”, Mariola i Marek Łapszysowie - AUTOPIOMAR, pp. Szymanowscy - PHU Grajewo, Danuta i Marcin Kuczyńscy - ABIES, J. Szachidewicz - OW „Łabędź”.

Serdecznie dziękujemy!

J.S.

Fot. Z. Tarnacki

Z ostatniej chwili...

REGATY „O błękitną wstęgę jeziora rajgrodzkiego”

Po raz 26 Yacht Club „Arcus” był organizatorem dorocznych regat „O błękitną wstęgę Jeziora Rajgrodzkiego. Dwudniowa impreza żeglarska odbyła się w dniach 4-5 lipca 2009 r. W sobotę ścigało się 16 jachtów, a bieg po trójkącie rozegrano w dwóch klasach:

W klasie Flayer:

I miejsce - Anna Kozłowska (podajemy tylko sterników),

II miejsce - Nateusz Jabłoński,

III miejsce - Mirosław Deresz,

IV miejsce - Oskar Lupa,

V miejsce - Kamil Pińkowski,

VI miejsce - Wojciech Macieboch.



W klasie Omega:

I miejsce - Piotr Nowakowski,

II miejsce - Tomasz Sklepkowski,

III miejsce - Bartosz Nowicki,

IV miejsce - Krzysztof Cukrowski.

W niedzielę rozegrano bieg „O błękitną wstęgę Jeziora Rajgrodzkiego” w klasie Open:

I miejsce - Piotr Nowakowski,

II miejsce - Daniel Nowicki,

III miejsce - Krzysztof Cukrowski,

IV miejsce - Tomasz Sklepkowski.

W tym biegu startowało 26 załóg reprezentujących głównie rajgrodzkie kluby żeglarskie: „Arcus” i „Zefir” oraz OSW „Knieję”.



INNYM WYJŚCIEM BYŁA KONFRONTACJA

Poniżej cytujemy wypowiedzi ks. bp. Bronisława Dembowskiego, Biskupa Seniora Włocławskiego, obserwatora z ramienia Episkopatu Polski obrad Okrągłego Stołu i Komisji Porozumiewawczej:

- Po wojnie, w 1946 r. włocławski ksiądz - dr Stefan Wyszyński został Biskupem Lubelskim, a w 1949 r. został Arcybiskupem Warszawskim i Gnieźnieńskim - Prymasem Polski. Sytuacja Kościoła w Polsce była wówczas trudna, bo rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zerwał Konkordat, nie uznawał też Prawa Kanonicznego. W tej sytuacji Ksiądz Prymas postanowił podpisać porozumienie, przekonał Konferencję Episkopatu Polski, że jest to konieczne. Polski rząd wypowiadał się wówczas, jako rząd z ideologią ateistyczną. Pertraktacje z rządem ateistycznym, jakiegokolwiek duchownego, groziły ekskomuniką według myślenia prawników rzymskich. Na temat Prymasa Wyszyńskiego były też prawdopodobnie zastanawiania się: Czy on też nie wpadł w ekskomunikę? Problem ten rozwiązał Pius XII metodą papieską, bo mianował tego „podejrzanego człowieka”, jakim był Prymas Wyszyński, kardynałem i skończyła się dyskusja na ten temat. Te sprawy opisał Ksiądz Prymas drugiego dnia po swoim aresztowaniu (został aresztowany przez komunistów 25 września 1953 r.), a pisał to również będąc świadomym, że te notatki będą czytać organy bezpieczeństwa państwa, a mianowicie UB. Wyjaśnił tam ów problem porozumienia Kościoła z władzą komunistyczną, że to było potrzebne, ale ówczesny rząd nie dochował tego porozumienia.

Kościół żyje w społeczeństwie i odpowiedzialni za Kościół (biskupi i kapłani) muszą z rządem tego społeczeństwa się porozumiewywać. Nie można żyć jak na bezludnej wyspie, zwłaszcza w takim dziwnym społeczeństwie, jak społeczeństwo polskie. Społeczeństwo to jest w 95% ochrzczonym w Kościele Katolickim i w sytuacji, kiedy rząd się temu społeczeństwu nie podoba, chowa się ono pod skrzydła Kościoła. Takie jest nasze społeczeństwo i jak powiedział Jan Paweł II: „Obszar wolności zachowaliście w Kościele”.

Natomiast zasadniczą rzeczą jest: Sobór Watykański II powiedział, że Kościół nie utożsamia się z żadną opcją polityczną, ale ocenia moralnie każdą opcję. Zwłaszcza w takim społeczeństwie, gdzie tak wielu ludzi deklaruje się jako chrześcijanie. Adhortacja Duszpasterska „O zadaniach i misji świeckich w Kościele i świecie” mówi, że „Kościół kontynuuje zbawcze działanie Chrystusa, które mając na celu przede wszystkim zbawienie wieczne, służy także odnowie moralnej życia społecznego”. A więc my mamy prawo i obowiązek zajmować się życiem społecznym.

- W 1981 r. byłem na wakacjach u mego brata w Kanadzie. Kiedy tam przyjechałem, on natychmiast mi dał książkę znakomitego sowietologa, byłego członka partii komunistycznej w ZSRR - Awdorchanowa „Metoda Breżniewa”. On już w maju 1981 r. napisał, a ja czytałem to w lipcu, że regułą leninowską i stalinowską jest, że nie może być niezależnego od partii związku zawodowego. Związek zawodowy - jest ramieniem partii komunistycznej. I tak, jak Lenin zlikwidował strajk marynarzy żądających przywrócenia rad robotniczo-chłopskich niezależnych od partii, tak na pewno rząd w Polsce zlikwiduje „Solidarność”.

Kiedy powróciłem do Polski, już 1 września udałem się do sekretarza generalnego Episkopatu Polski - ks. bp. Bronisława Dąbrowskiego i powiedziałem mu o ztach Abdurchanowa. No i długo nie czekaliśmy, 13 grudnia wprowadzono stan wojenny - przeciwko temu sformułowaniu: niezależny i samorządny związek zawodowy.

- Potem okazało się, że się społeczeństwo skonsolidowało, a opór był tak duży, że okazało się, że nic się nie da zrobić. Wtedy rząd polski, rząd komunistyczny przypomniał sobie o Kościele i proszono o rozmowy. Bardzo ważna rozmowa odbyła się w sierpniu 1988 r. na plebanii w Wilanowie, gdzie abp Dąbrowski zaprosił przedstawicieli rządu na czele z gen. Kiszczakiem i przedstawicieli „Solidarności”, którzy byli na wolności. Wówczas uchwalono, że będą rozmowy w Magdalence.

- Prymas Glemp powiedział mi 8 września: - Bronek, mam nadzieję, że będą rozmowy. Proszę cię, weź w nich udział.

Zgodziłem się, a on mi powiedział: - Nie pytasz o instrukcje?

Speszyłem się i natychmiast powiedziałem: - Oczywiście, że pytam?

Ksiądz Prymas powiedział: - Instrukcja jest tylko jedna: Rób co możesz, aby pierwsza rozmowa nie była ostatnią.

Wówczas zupełnie nie było wiadomo: Czy to się uda, czy się nie uda? O tym żeśmy pamiętali. Na pierwszym spotkaniu nie było jeszcze ustalone o relegalizacji NSZZ „Solidarności”. Pamiętam jak Lech Wałęsa zapytał: - A z kim wy rozmawiacie?

Na to Ciosek odpowiedział: - Przecież nie z Krasnoludkiem. Pan wie z kim rozmawiamy.

Nie powiedział nic więcej. A przecież Lech uważał się za przewodniczącą „Solidarności”. Dopiero potem ustalono relegalizację „Solidarności”.

Natomiast 19 marca 1989 r. w Magdalence miało miejsce bardzo ważne zebranie. Ustalono wówczas, że Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” istnieje, że jego przewodniczącym jest Lech Wałęsa. Ustalono wybory częściowo wolne do Parlamentu składającego się z dwóch izb (po wojnie mieliśmy w PRL tylko izbę sejmową). Założono, że do Sejmu strona solidarnościowa będzie miała możliwość pozyskać 35% wszystkich mandatów, zaś do Senatu nawet 100%. I tu strona rządowa zaczęła się zastanawiać, jaką większością obalić w przyszłym Sejmie weto Senatu? Jedni uważali, że trzeba do tego 3/5 głosów poselskich, inni że 2/3. Tak kombinowali, żeby PZPR zaprosiła do Sejmu grupkę „Solidarności”, którą zawsze da się przegłosować. Kiedy to opowiedziałem Księdzu Prymasowi, on zrobił się biały jak ściana, ale pamiętam, że powiedział: - Tak, jest takie zagrożenie, ale musimy ryzykować dla dobra Polski.

W końcu instrukcji doszli do przekonania, że „Solidarności” nie uda się zdobyć możliwie wszystkich miejsc z owych maksymalnie 35%. Ustąpili, ale po wyborach 4 czerwca okazało się, jak się mocno mylili. „Solidarność” do Sejmu zdobyła wszystkie możliwe 35% miejsc, a do Senatu 99%. Natomiast kandydaci strony rządowej przepadli, musiano nawet zorganizować II turę (18 czerwca), aby wybory uzupełnić. Istniało zagrożenie, że komuniści unieważnią pierwszą turę, ale chyba obawiali się gniewu całego społeczeństwa.

W tamtych dniach Lech Wałęsa powiedział: - Są to rzeczy nowe, więc będą problemy. Wielu sądzi, że weszlśmy w system i chcemy się w nim urządzić. Nie! Weszlśmy do rozmów by zmienić system.

- W dniu 16 kwietnia 1989 r., korzystając z możliwości osobistego przekazania przesyłki do Watykanu przez biskupa Mariana Jaworskiego, napisałem do Ojca Świętego notatkę z obrad Okrągłego Stołu, którą zredagowaliśmy wspólnie z ks. Orszulikiem. W odpowiedzi Jan Paweł II napisał:

„Drogi Księżo Profesorze.

Dziękuję za list i tekst załączony. Codziennie się modlę o to, żeby cała ta sprawa związana z Okrągłym Stołem, a z kolei z Komisją Porozumiewawczą osiągnęła tak bardzo potrzebny skutek...”

Skutkiem tych obrad i pierwszych wolnych wyborów było powołanie rządu Tadeusza Mazowieckiego, od dziesięcioleci pierwszego rządu pod przewodnictwem niekomunisty. Osobiście uważam, że wśród ministrów tego rządu było wielu zacnych ludzi, ale należy podkreślić osobę prof. Skubiszewskiego. To on wypracował kanon nowej polskiej polityki zagranicznej, który, dzięki Bogu, jest kontynuowany przez kolejnych ministrów spraw zagranicznych.

- Bez obserwatorów ze strony Kościoła beton partyjny Kiszczakowi nie pozwoliłby gadać. Bez obserwatorów Kościoła „Solidarnościowcy” nie pozwoliłby gadać Wałęsie z Kiszczakiem. Bo taka jest właśnie Polska.

Dzisiaj są ataki na Kościół w Polsce, że jest nietolerancyjny, bo np. nazywa homoseksualizm grzechem. Zarzuca się brak tolerancji, ale przecież św. Paweł takie zachowania też nazywał grzechem. W jednym z piśtw zachodnich zakazano pewnemu pastorowi głosić kazania, bo cytował Pismo Święte na temat homoseksualizmu. Jest to straszne. W Polsce też zanegowano ustawę o ochronie wartości chrześcijańskich i być może będzie można legalnie pluć na wartości chrześcijańskie ile wlezie. I nie jest to przestępstwem... Ale grzechem jest.

Jesteśmy tym - co pijemy



Tylko nie wszystko, co jest w butelce z etykietą zawierającą napis „woda mineralna”, tak naprawdę jest wodą mineralną. Często są to wody pseudomineralne, jako pozostałość po niechlubnej pamięci branżowej normy ustanowionej w 1990 r., kiedy to uznano, że nawet woda mająca w jednym litrze co najmniej 200 mg składników mineralnych była już rzekomo „wodą mineralną”. Pomimo tego, że w 1997 r. zmieniono ten przepis, w dalszym ciągu znajduje się na rynku wiele wód udających wody mineralne, a tak naprawdę gdzieś im tam do tego szlachetnego napoju. Trzeba pamiętać, że wodę mineralną jest taka woda, która ma w jednym litrze, co najmniej 1000 mg składników mineralnych, i to jest takie orientacyjne kryterium, bo tak naprawdę liczą się te składniki, których jest na tyle w wodzie, by uzupełniać potrzeby na nie naszego organizmu. Powinno być ich, co najmniej w jednym litrze wody 15% dziennego zapotrzebowania, a optymalnie około 30%, a niektórych nie zaszkodzi jak jest nawet więcej.

Najważniejszy z nich jest magnez (brakuje go właściwie wszystkim). Potrzeba nam go dziennie około 300 mg, a brakuje zwykle 30%. Dlatego aby uzupełniać wodą potrzeby organizmu na ten składnik mineralny, powinno go być co najmniej w jednym litrze 50 mg, a optymalnie około 100 mg. Wypicie 1 do 2 litrów takiej wody uzupełnia nasze codzienne zapotrzebowanie na ten biopierwiastek. A jak ważny jest magnez dla organizmu, dzisiaj to już nie trzeba nikomu tłumaczyć. Ale warto szczególnie zwrócić na niego uwagę w lecie, kiedy bardzo się pocimy; jako składnik elektrolitów w naszych komórkach, musi być ciągle uzupełniany, aby nie zostały zachwiane procesy regulacyjne funkcjonowania naszego organizmu.

W czasie upałów, kiedy się intensywnie pocimy, tracimy z potem bardzo duże ilości sodu. Ubytek ten powinniśmy uzupełniać wodą zawierającą większe ilości sodu, nawet do 1000 mg. W upale jemy mniej stałych produktów, zwłaszcza wędlin zawierających duże ilości soli i ten ubytek powinniśmy uzupełniać wodą. Ubytek soli w organizmie bardzo go osłabia, a skrajnych przypadkach powoduje omdlenia. Bardzo niekorzystne jest picie w takich przypadkach zwykłej wody, bo wypłukuje ona sole mineralne z organizmu i zamiast pomagać - szkodzi nam. Ważnym składnikiem mineralnym, który możemy uzupełniać wodą, jest wapń. Czy zimą, czy latem potrzeba nam go dziennie od 800 do 1200 mg a w niektórych przypadkach nawet więcej. Dlatego powinniśmy pić wody mineralne zawierające go co najmniej 150 mg/l. Może go być oczywiście i więcej, bo odkłada się on w naszych kościach i wzmacnia je zapobiegając osteoporozie, a nie w nerkach, jak sądzą niektórzy. Może dla wielu będzie to zaskoczeniem, ale wody zawierające sole wapnia zapobiegają tworzeniu się kamieni nerkowych. W wodach mineralnych znajdują się także wodorowęglany. Mają one wpływ na funkcjonowanie układu trawiennego, bo powodują alkalizację zawartości treści żołądka. Ich działanie fizjologiczne rozpoczyna się, gdy jest ich co najmniej 600 mg w jednym litrze wody. Powyżej tej ilości korzystne są dla osób cierpiących na nadkwasotę, a optymalny poziom to powyżej 1500 mg. Wody zawierające wodorowęglany trzeba sobie dobierać według potrzeb własnego organizmu. Praktycznie, nie ma co rozważać zawartości innych składników, które mogą znajdować się w wodach mineralnych i być przydatne dla organizmu, takich jak: jod, fluor, żelazo, bo niestety nie ma

ich w naszych wodach zbyt dużo. A te ilości, jakie występują od kilku do kilkunastu miligramów w litrze niewiele i tak uzupełniają w nie naszą dietę. Bardzo rzadko spotyka się wody siarczanowe, które dodatkowo oddziałują na pracę trzustki, wątroby i żółci. Ich działanie rozpoczyna się wtedy jeżeli jest ich w wodzie na poziomie co najmniej 250 mg/l. Natomiast zupełnym nieporozumieniem jest podawanie na etykietach zawartości potasu w wodach mineralnych. Nie ma on, w ilości nawet kilkunastu miligramów, żadnego znaczenia skoro dziennie potrzeba nam go 3000 mg. Bardzo duże nieporozumienie istnieje wokół dwutlenku węgla zawartego w wodzie. Nie ma żadnych innych przeciwwskazań zdrowotnych w picie wody gazowanej z wyjątkiem choroby wrzodowej żołądka i choroby strun głosowych, które podrażnia. Natomiast dwutlenek węgla poprawia smak wody, poprzez oddziaływanie na kubki smakowe w jamie ustnej, stwarzając wrażenie orzeźwiającego działania wody. Woda niegazowana jest po prostu mdła, a wybór należy do konsumenta jaką wodę chce pić.

W dni upalne powinniśmy pić co najmniej 2 litry płynów, w tym najwięcej wody mineralnej z odpowiednią ilością składników mineralnych. Picie zwykłej wody rozrzedza elektrolity w komórkach i mięśniach naszego organizmu, co zaburza jego funkcjonowanie, osłabia go i pogarsza nasze samopoczucie. Niestety, w ukazujących się w lecie w sporych ilościach artykułów na temat wody, podawane są w niektórych z nich bardzo błędne zalecenia, a powtarzane przez autorów za tzw. literaturą reklamową.

Do najgroźniejszych z nich należy twierdzenie, że należy unikać wód wysoko zmineralizowanych, a to jest nieprawda bo właśnie takie wody są najkorzystniejsze dla zdrowia. Właśnie odwrotnie, należy unikać picia wody pozbawionej składników mineralnych, bo one wypłukują je z naszego organizmu i zamiast dawać siłę, osłabiają go. Drugim takim powtarzanym mitem jest zalecenie by pić wodę niegazowaną. Twierdzenie to jest co najmniej nieracjonalne, bo woda niegazowana jest niesmaczna i nie ma powodu by odbierać ludziom przyjemność picia smaczniejszej wody. Poza tym, zwłaszcza przy wysokich temperaturach, w wodzie niegazowanej o wiele szybciej namnażają się bakterie i może być ona przyczyną zatrucia pokarmowego. Dwutlenek węgla jest czynnikiem bakteriostatycznym i zapobiega rozmnażaniu się bakterii. I to jest jego pozytywne działanie zdrowotne. Na granicy absurdu jest kolejny, powtarzany mit, zalecający picie tzw. wody niskosodowej, poniżej 20 mg sodu na litr. Przy bardzo znacznym spożyciu sodu w innych produktach w sumie do 8000 mg, zawartość sodu w wodzie nawet do 200 mg/l, w bilansie sodowym naszej diety jest zupełnie nieznaczącą ilością. Trzy plasterki kiełbasy mają więcej sodu niż półtoralitrowa butelka zwykłej wody mineralnej. Takich mitów i przekłamań jest w reklamach niestety bardzo dużo, a wiedza oparta na takich informacjach prowadzi konsumentów do zupełnie błędnych wniosków i nieracjonalnego doboru wody do picia. •Ile dobrana woda zamiast dawać siłę może nas osłabiać. Dlatego, sięgając po butelkę z wodą, trzeba w pierwszej kolejności przeczytać na etykietce ile zawiera ona poszczególnych składników mineralnych przydatnych dla naszego organizmu. Najlepsze są wody wysoko zmineralizowane, bo w nich zawsze znajdzie się odpowiednia ilość potrzebnych składników mineralnych. Niestety, nie posiadają ich w dostatecznej ilości wody redniozmineralizowane, a już zupełnie bezwartościowe pod tym względem są wody niskozmineralizowane.

Pijmy więc wodę

lekarz Jacek Kaliszewski

Pojedziemy na łów

Łowy władców polskich



Zył w latach 1424-1444, a panował od 1434 do 1444.

Dopiero od czwartej żony - Zofii holszańskiej doczekał się Jagiello syna. Następny tronu oczekiwał nie tylko ojciec, lecz cały naród.

W miesiąc po śmierci ojca dziesięcioletni Władysław został koronowany na króla Polski. Do czasu osiągnięcia pełnoletniości, czyli do wieku lat 14, rządy w kraju spoczywały w rękach biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Nowy król był zbyt młody, by decydować samodzielnie o wszystkim.

Po tym wstępie najwyższy czas przejść do spraw dotyczących łowieckich zamiarów Władysława Warneńczyka. Ojcu na pewno w tym względzie nie dorównywał, lecz wiadomo, że od polowań nie stronił.

Stary Jagiello na pewno przed śmiercią zdążył pierwotnemu przekazać to, czym przez całe swoje życie z takim upodobaniem się zajmował. Królewicz, obok nauki czytania i pisania, jazdy konnej, robienia bronią był uczestnikiem wielu polowań, które, bywało, trwały i po kilka tygodni. Znał uroki i niewygody puszczańskiegó życia.

W kronikach bardzo niewiele zachowało się informacji o myśliwskich zajęciach tego monarchy. Wiadomo na przykład, że podczas obrad laudum poznańskiego (1435) zapadła uchwała zabraniająca chłopom polowania na kuropatwy. Najprawdopodobniej prawo to mogło mieć związek z upowszechnieniem w owym czasie sokolnictwa.

Polowaniom „pod pierzem” chętnie poświęcał czas Władysław Warneńczyk. O takich łowach, które odbyły się, gdy Warneńczyk jechał na Węgry koronować się, wspomina Filip Kallimach. Wydarzenie to zrela-

cjonował też Jan Długosz:

„...w poniedziałek po święcie św Stanisława Męczennika, król Władysław, opuściwszy Preszow, przybył do wsi Rozgoni. (...) We wtorek, wyruszywszy stąd, zjechał do Wisłowa. Tu, kiedy jego Królewska Miłość w porze wieczornej polowała na kaczki z sokołami, jeden ulubieńców jego, sekretarz Jan, syn Sęka z Sieniowa, herbu Korczak, chcąc pojąć brodzącego w wodzie sokoła, przypadkiem utonął. Ta przygoda zatrwożyła wszystkich, zdawała się bowiem wieszczbą niepomyślną dla króla Władysława. Pochowano zwłoki rzczonego pisarza w Wisłowie; król z całym dworem przytomnym był obrzędowi.”



Władysław, zwany później Warneńczykiem, został władcą Węgier w 1440 roku; przebywając w Budzie, nieraz „... dla rozrywki i wytchnienia po pracach wyjeżdżał na łowy na wyspę Cepel”.

Pod względem umiłowania łowów podobny był Władysław Warneńczyk do swego ojca, lecz ojcowskiej rozwagi nie zdążył nabyć. Był na to zbyt młody. Zginął mając zaledwie dwadzieścia lat. Z grupą młodych jak on rycerzy rzucił się na oddział janczarów chroniących namiot ważnej tureckiej osobistości. Miało to miejsce podczas bitwy pod Warną w 1444 r.

Darz bór!

MARIAN PODLECKI

Z PRZESZŁOŚCI BLISKIEJ I DALEKIEJ

Wielmożnemu Czyżowi komisarzowi Obwodu Augustowskiego zbiegł w miasteczku Grajewie dnia 14/26 b.m. w nocy lokaj nazwiskiem Stanisław Łaszewski, lat 30 mający, twarzy okrągłej czerwonej, wzrostu średniego, krępy, włosów blond, mówi po polsku, niemiecku, rusku i litewsku, zabrał z sobą klacz gniadą lat 4 mającą, zegarek złoty repetier, pieniędzy w gotowiznie około złp. 800, tudzież inne rzeczy z odzieży.

Rzeczony Stanisław Łaszewski jest rodem z zagranicy rosyjskiej, jeśli więc tam się, jeszcze nina udał, być może iż w kraju tutejszem ukrywać się gdziekolwiek będzie. Zatem przeto Urzędóm Administracyjno- Policijnym, aby pomienionego zbiega, który tak znaczną zrządził szkodę, jak najściślej śledzić starali się, a wysledzonego ująć, i do Biura Kommissyi Obwodu Augustowskiego i jak najrychlej dostawić.

O skutku niniejszego zalecenia, złożą Urzęda Administracyjno - Policyjne do Kommissarzy delegowanych do obwodów.

Suwałki, dnia 20. Sierpnia 1822 roku.

Prezes Mostowski.

Sekretarz jlny A Righetti

Diennik Urzędowy Województwa Augustowskiego 1822, nr 35

KOMORA CELNĄ W BOGUSZACH.

Podaje się do wiadomości publicznej iż w dniu 25 stycznia /6 lutego/ r.b./1839 J.M./ rano pod wsią Wólka mil dwie od Grajewa przez strażników Marlinowe, Artmanowa i Huszcze doścignięte i do postępowania fiskalnego dostawione tutejszej komorze zostały towary następujące.

1. Woreczków 5 kawy. Funtów 300 brutto.
2. Kartonu kolorowego. Funtów 11.
3. Przędzy bawełnianej czerwonej. Funtów 8 brutto.
4. Sanie w parę koni z uprzężą parcianą to jest wałach gniady lat 13 i klacz lat 18 ślepa na prawe oko.

Gdy podług doniesienia dostawiających osoby przemycające ucieczką ratowali się i z powodu gęstego lasu dościgniętymi nie zostali. Komora przeto niniejszym wzywa wiadomego powyższych obiektów aby w przeciągu 4 tygodni od daty dzisiejszej do tutejszej komory zgłosił się i własność swą udowodnił w przeciwnym razie wyżej wymienione towary zlicytowane będą.

Wzywa się również wszystkich którzyby jakiegokolwiek szczegóły w obecnym przedmiocie o właścicielu towarów wiadomości posiadali aby w tymże przeciągu czasu do tutejszej komory lub do Rządu Gubernialnego doniesienie swe bez użycia stempli uczynili.

Dąbrowski, pisarz.

Gazeta Rządowa 1839, nr 47
Wybór Jarosław Marczak, Legionowo

PRZEZ SYBERIĘ NA ZACHÓD

Każdy żołnierz Armii Polskiej gen. Andersa miał obowiązek złożyć pisemną relację z aresztowania przez Sowietów, pobytu na Syberii i drogi do Polskiej Armii. Relacje są bardzo interesującą lekturą ze względu na ich wartość historyczną oraz losy poszczególnych ludzi. Tym razem rozpoczynamy publikację losów matki i córki - Sabiny Barbary i Alfredy Bednarskich, których korzenie sięgają Rajgrodu.

Sabina Barbara Sobolewska, córka Wincentego i Aleksandry z Cebelińskich, urodziła się 5 grudnia 1896 r. w Rajgrodzie. Na kilka lat przed wybuchem I wojny światowej ojciec Sabiny Barbary wziął w dzierżawę majątek Wilkowo, gdzie przenieśli się cała rodzina: rodzice, babcia Wiktoria (matka matki), siostra Leoncja i bracia: Stefan, Mieczan, Czesław i Kazimierz. W 1912 r. brat Stefan poszedł do armii carskiej i zastała go wojna. W czasie wojny wyszła za mąż starsza siostra, a w listopadzie 1918 r. ojciec, pracując całą noc przy zakopywaniu nowego kieratu, który na wóół legalnie nabył w ramach handlu przez granicę, zaziębził się i 24 listopada zmarł w wieku 56 lat. W dniu pogrzebu ojca z wojny, z niemieckiej niewoli, powrócił najstarszy brat - Stefan. W następnym roku ożenił się i praktycznie na majątku, którego status po zakończeniu wojny był niejasny, gospodarowały dwie rodziny: matka z dziećmi i Stefan z żoną. Grunty Wilkowa leżały nad granicą z Prusami. Granica państwowa powodowała, że przybywali do jej pilnowania strażnicy - młodzi chłopcy po wojsku z całego kraju. Byli oni dla miejscowych panien dobrą partią, bo praca była pewna i dobrze płatna, a status społeczny strażnika granicznego był też niemały. Sabina Barbara zapoznana Kazimierza Bednarskiego, syna Marcina i Franciszki z Kaganowskich, ur. 1 marca 1892 r. w Pińczowie (Kieleckie). Mieszkał w Rumiejkach i był w tym czasie komendantem placówki. W dniu 6 maja 1922 r. zawarli sakramentalny związek małżeński w kościele parafialnym w Rajgrodzie. W dniu 9 lutego 1923 r. w Wilkowie urodziła się ich jedyna córka - Alfreda.

Po kilku latach rodzina Bednarskich przenieśli się do Augustowa, gdzie Kazimierz dostał pracę w miejskim więzieniu. W dniu 23 września 1939 r. do Augustowa wkroczyli Sowieci i rozpoczęła się okupacja. Pod koniec lutego 1940 r. Kazimierz Bednarski, podobnie jak wielu mieszkańców Augustowa, został aresztowany i wszelki ślad po nim zaginął.

Alfreda Bednarska była uczennicą augustowskiego Gimnazjum i tak napisała w swej relacji o aresztowaniu i pobycie na Syberii: „Zaresztowana zostałam wraz z matką moją w Augustowie, województwo białostockie, o godzinie 12 w nocy z 12/13 kwietnia 1940 r. Mówiono nam, że jedziemy o 100 kilometrów od granicy niemieckiej. Nie dano nam wziąć nic więcej oprócz pościeli na jedną osobę, trochę bielizny i ubrania. My byłyśmy dwie, a ich sześciu. Dom obstawili, a potem konwojem odwieźli nas na stację do wagonów. Rzekomo powodem naszego wywozu był aresztowany mój ojciec dnia 26 lutego 1940 r., więc my byłyśmy elementem szkodliwym. Wywiezione zostałyśmy do północnego Kazachstanu, aktybrskiego rejonu, sielo Sokolówka, kolchoz Krasnoje Znamia. Kolchoz nasz położony był na stepie w odległości 20 kilometrów od innych wsi. Las, jeśli nim można nazwać większe lub mniejsze skupiska brzoź, był od nas o jakieś 5 kilometrów. Było tak mało drzew, że o opał było naprawdę trudno. Tuż około wsi płynęła wąska rzeczka w lato prawie zupełnie wysychająca - Burluk. Domy w większości budowane z samanu to znaczy mieszaniny gliny ze słomą, rzadziej z drzewa. Kryte były słomą lub płastami, to znaczy wycinaną darnią w kręgi. Ozdobą wsi były wysokie drewniane domy, które można było policzyć. Pochodziły jeszcze one z czasów przedrewolucyjnych. Lepianka, w której mieszkaliśmy, była dosyć niska, jednoizbowa. Mieszkało nas pięć osób. Podłoga była co tydzień zmywana nawozem bydlęcym, aby glina nie pękała. Zimą, zanim to wyschło, w mieszkaniu był ciężki, nieprzyjemny zapach. Do tego nieświeżego powietrza dochodził jeszcze dym palących się gałęzi, palących się w gualnce kiziaków. Z jednym tylko było nam dobrze, co tydzień miałyśmy łaźnię, choć często bez mydła, o które było bardzo ciężko.



Sabina i Kazimierz Bednarscy z córką Alfredą

Na kolchozie było nas 32 rodziny przywiezione z Polski. Z tego było tylko 10 rodzin Polaków, 5 rodzin Ukraińców i resztę stanowili wrogo do nas ustosunkowani Białorusini. Myśmy byli opóźnieni Polacy, nie chwaliliśmy bowiem rządów sowieckich. Jedyną pociechą było to, że moralność nie pozostawiła nic do życzenia. Prawie i przez rok naszego pobytu na zsyłce do pracy nas nie brano, bo też uważano, że wszędzie będziemy tylko szkodzić. Dopiero po roku zaczęto nas zmuszać do pracy. Była to praca w polu. Kruszenie skał wapiennych i układanie kamieni w kubametry, robienie cegieł samanow. Pracowaliśmy, ale zapłaty nie widzieliśmy. Tylko tyle, że w polu przy pracy raz na dzień dostawaliśmy pochlopke ciepłą. Mąkę na chleb trzeba było kupować, młec na żarnach w polcie czoła, bo młyn dla nas nie był dostępny. Zimą trzeba było jeść chleb na wóół z otrębami ze względu na oszczędność. I tak wyjechałyśmy zostawiając 143 trudni, gdyż kolchoz orzekł, że nie jest w stanie nam wynagrodzić za naszą pracę. W zimie nasze menu składało się z chleba i kaszy pszennej. Latem najczęściej z mleka odtłuszczonego, kwaszonego i też chleba. Czasem jakaś zupa jarzynowa odtuszczona kawałkiem słoniny przysyłanej przez krewnych. O życiu kulturalnym już tu powiedzieć było można najmniej. Czyż życie kulturalne można wieść u boku ludzi o bardzo niskim poziomie intelektualnym? Ludzi, którzy oczy mają zamknięte na świat i życie w nim. Nasze opowiadania o naszym życiu w Polsce były dla nich czymś nieprawdopodobnym, bajką, bujną wyobraźnią, fantazją opowiadających. Dużo styczności z tymi władzami NKWD nie miałam, ale nie mogę powiedzieć, aby byli ustosunkowani do nas przychylnie. W rozmowach z młodzieżą dało się odczuć, że w szkołach nastrajano ich nieprzychylnie do nas.

Opowiadali na przykład, że u nas w szkole bito młodzież. W ogóle nasi nauczyciele odnosili się do niej bardzo źle. Ludzie żyli z pracy innych. Nie wszyscy mieli dostęp do nauki. Wszelkiego rodzaju rozmowy kończyły się tam bardzo dla nas raniącymi serce słowami: „Wasza pańska Polska już nigdy nie wróci i wam tu będzie koniec”.

Choroba u nas to była cynga, kurza ślepotą, choroby żołądkowe. Lekarz był o 30 km od nas, ale po co lekarz, kiedy nie było czym leczyć - jodyny, waty, rycynasu nie było, a co dopiero mówić o jakim lepszym lekarstwie. Leczyliśmy się kto czym miał. O lekarstwa pisaliśmy do kraju i przysyłano nam je paczkami. We wsi naszej umarło 5 dzieci i 1 starsza osoba, ale jej nazwiska nie pamiętam. Nasze nadzieje, radości, kropla ożywającej wody były dla nas listy. Rozjaśniały one nieraz bardzo ciężkie dni naszego szarego życia. One były maleńką szparką pozwalającą nam choć trochę pozwalającą nam zobaczyć choć trochę zobaczyć o dzieje się na świecie. List biały i kilka zdań był dla nas chwilą szczęścia, wyczekiwania z utęsknieniem. Dawały nam listy pomoc moralną. Z drugiej strony przysyłane paczki i pieniądze były czasem jedynym źródłem choć odrobinę polepszającym nasze warunki materialne.

Gdzieś w końcu sierpnia 1941 r. zabrano nas z pracy w polu do sielsowietu, aby nam wręczyć „udostowierenia” tzn. dokumenty, że jesteśmy wolni. Nie powiem, aby się od tego nasze życie poprawiło. Nawet może w niektórych wypadkach było nam gorzej. Całe szczęście, bo w listopadzie 1941 r., na wezwanie z Buzułuka, po złożeniu uprzednio podania, wyjechałyśmy w sumie w 90 osób z rejonu do wojska. Lecząc tu nas spotkał zawód i wiele przykrych następstw. Zamiast w wojsku znaleźliśmy się wśród Uzbeków, gdzie rozdzielono rodziny i po jednej osobie pracowaliśmy jako służące, aby dostać co nieco do jedzenia. Tu było dla mnie bardzo ciężko i przeszedłam surową szkołę życia. Ciągłe dokuczał głód, a o higienie już marzyć nie można było. Tęsknota za matką, opuszczenie. Zaczęłam ciężko chorować i wyjechałam do Kermine szukać ratunku 29 marca 1942 r.”

c.d.n.

JANUSZ SOBOLEWSKI

RAJGRÓD I JEGO MIESZKAŃCY W STAREJ FOTOGRAFII

Początków Rajgradu należy dopatrywać się co najmniej przed tysiącem lat, kiedy na dosyć dużej wyspie jeziora Raj miejscowe plemię Zlińców (Jaćwięgów zaliczanych do Polekszan) założyło swą warownię o tej samej nazwie. Jaćwieski Raj spłonął w połowie XIII w. w czasie odwetowej wyprawy na te ziemie zorganizowanej przez Mazowszan i książąt ruskich. Prawdopodobnie ok. 1280 r. litewski książę



Rajgród - fragment rynku (1915)

Trojden odbudował Raj i od tego czasu przyjęła się nazwa Rajgród. Po nieudanej próbie pobudowania w Rajgradzie zamku przez Kazimierza Wielkiego w 1360 r., nigdy już więcej na Zamczysku lub Zamkowej Górze (do dzisiaj stosowane są obie nazwy) nie podjęto próby budowy zamku. Istniały tu jedynie dwory książąt litewskich i później starostów rajgradzkich.

Wyjeżdżając z grodziska na wyspie (obecnie obszerny cypel - ul. Szkolna) w lewo jechało się na Litwę, zaś w prawo - na Mazowsze. W rozwidleniu drogi umiejscowił się najprawdopodobniej już w XV w. rajgradzki rynek. Nie było tu krzyżowania się szlaków komunikacyjnych, stąd rajgradzki rynek (obecnie park miejski) ma archaiczny trójkątny kształt.

Prezentujemy dwa zdjęcia rajgradzkiego rynku wykonane przez pruskiego fotografa w 1915 r. Pierwsze z nich, udostępnione przez p.



Rajgród - fragment rynku (1916)

Alicję Lewandowską z Nawrockich, przedstawia część głównego traktu i przyległy doń rynek - w całości wybrukowany. Rozpoznać możemy zaledwie kilka budynków, które pozostały do dzisiaj: „mur Cygana” - obecnie UM, kamienicę Nawrockich oraz w perspektywie wieżę rajgradzkiego kościoła.

Drugie z prezentowanych zdjęć udostępnił nam p. Ryszard Cemer z Białegostoku. Widzimy na nim północno-wschodnią pierzeję rajgradzkiego rynku oraz częściowo północno-zachodnią. W tej ostatniej części stoją na rynku drewniane szopy, w których nocowali przejeżdżający przez miasto kupcy ze swoimi zaprzęgami. W jednej z nich przez pewien czas mieściły się też narzędzia straży ogniowej. Na rogu rynku i początku ul. Kościelnej (obecnie ul. Szkolnej) dostrzeżemy zrujnowaną kamienicę, która przed ostrzałem artyleryjskim Rajgradu przez Prusaków była jednym z nielicznych piętrowych budynków w naszym miasteczku w tym czasie. Z zachowanych budynków rozpoznać możemy szczytem do rynku postawioną w II. poł. XIX w. kamienicę Dołowiczów (obecnie mieści się w niej m.in. sklep „Dorota”).

Serdecznie dziękujemy za udostępnienie zdjęć. Nadal pozostaje aktualny nasz apel o poszukanie w domowych archiwach i albumach rodzinnych starych fotografii. Po skopiowaniu oryginały oddajemy ich właścicielom. Serdecznie dziękuję za wszelką okazaną nam pomoc.

JANUSZ SOBOLEWSKI

PIEKŁO NA ZIEMI

Przygody z czasów wojny wszechświatowej 1914-1918

Następnego dnia Niemcy już do Tajna przychodzą; ludzie uciekają do Rosji, porzucają wszystko na opiekę Boską, ale my polecamy się orędownictwu Matki Boskiej i postanawiamy pozostać. Co będzie, to będzie! Raz człowiek się rodzi, raz umierać musi!

Bitwa ucihła, rodzice poszli do domu zobaczyć, co tam słychać. A tam Niemcy biegają jak żbiki, strzelają świnie, palą nawozy zboże, zabierają bydło, słowem, rabują co tylko znajdują. A odezwać się do nich nie można, bo zaraz zabijają. Prawdziwy Niemiec to nie człowiek, lecz diabeł.

Od tej właśnie chwili zaczęła się gospodarka niemiecka tak straszna, że zgroza pomyśleć. Młodzież, nie mogąc ścierpieć niemieckiej katuszy, zaczęła zaciągać się do tajemnie założonej tzw. „Polskiej Organizacji Wojskowej”, która miała stanąć do walki z Niemcami na śmierć i życie. Niemcy prędko to spostrzegli i zaczęli odkrywać spiski, ale młodzież, która poświęca się za Ojczyznę nie zlekka się ciemieżyli. Gdy odkryli u nas spisek, zaraz zaczęli aresztować spiskowców i żądali przyznania się, czy rzeczywiście jest się członkiem tego związku wojskowego. Oj, strach pomyśleć, w jaki to sposób się odbywało! Nakładali na ręce łańcuszki, że aż krew wytryskiwała, a człowiek omdlewał. Bili i pastwili się nad badanym, jakby nad dzikim zwierzem. Mimo to, ani jeden chłopak z Rajgradu się nie przyznał. Wiadomo było, że jeśli ktoś się przyznał, to go zaraz rozstrzelają lub uwiężą. Nasi spiskowcy przesiadali kilka tygodni w więzieniu w Grajewie o głodzie i chłódzie, ale szwabom brakło dowodów i musieli ich zwolnić. W nich wzmógł się

jeszcze bardziej zapał do oporu. Odbywali ćwiczenia wojskowe, chodzili z karabinami do pobliskiego lasu nie bojąc się Szwabów, choć ci często poszukiwali po domach broni wszelkiego rodzaju.

Na koniec, niby głos dzwonu Zygmuntońskiego, rozeszła się wieść: Polska zmartwychwstaje! Ginie siła pięści, ginie bezprawie, a prawu przywraca się władztwo. Oj, radosny to był dzień dla nas, gdy te same zuchy rajgradzkie wystąpiły z gołymi rękami do Niemców maszerujących przez rynek i zażądały złożenia karabinów. Niemcy próbowali się opierać; wówczas każdy chłopak chwycił karabin, a Niemca kolanem i idź sobie do Berlina! Jednocześnie nasi rzucili się w pogoń za Szwabami, którzy zniknęli z karabinami nad jezioro. Gdy podbiegli, Niemcy dali do nich ognia i oni odpowiedzieli tem samym.

Wreszcie nie chcąc bez potrzeby kłaść życia, wrócili i wzięli się również do rozbrajania Niemców w mieście.

Oj, radość nie do opisanania zapanowała wśród nas, gdyśmy ujrzeni, jak Niemcy rzucali broń na ziemię, błagając: - Panie, panie! Ja dobrym był dla was! - choć jeszcze poprzedniego dnia był diablem wcielonym.

Niemcy bez czapek zmykali przed naszą młodzieżą do Prus. Naczelnik ich, który aresztował spiskowców, patrzył tylko, jak im zręcznie szło, jeszcze zręczniejsze, niż jego wojsku, choć ćwiczył je jawnie w dzień, a nie tajemnie, jak ćwiczone naszą młodzieżą. On aresztował członków związku wojskowego, a teraz oni odebrali mu broń i jego aresztowali, przypominając mu, jak nad nimi się znęcał.

Przeszliśmy, można powiedzieć, przez piekło na ziemi, ale nareszcie jesteśmy wolni i możemy żyć, jak wszystkie wolne narody!

JÓZEF ŁOJEWSKI

Zwycięska wojna sprzed 200 laty

RASZYN I WOJNA POLSKO-AUSTRIACKA 1809 R.

Młodemu tworowi państwowemu, jakim po traktacie w Tylży (1807) było Księstwo Warszawskie, a w którym patrioci polscy widzieli namiastkę przysłego państwa polskiego, już w drugim roku istnienia przyszło stoczyć wojnę z Cesarstwem Austriackim. Austriacy nie mogli pogodzić się z upokorzeniem, jakiego doznali od Napoleona i w 1809 r. postanowili odegrać się na cesarzu Francuzów. W kwietniu wybuchła wojna, a że Księstwo Warszawskie było w ścisłym związku z Napoleonem, również przeciw niemu został wysłany korpus austriacki. W owym czasie na terenie Księstwa było zaledwie 15 tys. wojska, ponieważ większość sił polskich zaangażowana była na innych teatrach działań napoleońskich. Tym samym austriackim sztabowcom wydało się pewnym i niebezpiecznym łatwym do opanowania terytorium Księstwa przy udziale korpusu arcyksięcia Ferdynanda d'Este liczącego 30 tys. żołnierzy. W dniu 14 kwietnia 1809 r. znad rejonu Pilicy siły austriackie wkroczyły do Księstwa i parły na Warszawę. Głównodowodzący polską armią - książę Józef Poniatowski (bratanek ostatniego króla Polski) nie mógł sobie pozwolić na oddanie stolicy bez walki. Już wcześniej wyprowadzono prawie wszystkie siły polskie i saskie z Warszawy w rejon Raszyna, gdzie podmokły teren stwarzał dogodny warunki obrony przeciwko przeważającym siłom wroga. Poniatowski wystawił przeciwko Austriakom siły polskie składające się z 9250 piechoty, 3500 jazdy i artylerii gen. Pellentiera - 27 dział obsługiwanych przez 700 ludzi. Ponadto piechota dysponowała 18 działami oraz kawaleria 11 armatami. Polaków wspomagali Saksończycy trzema batalionami piechoty (1200 żołnierzy) i szwadronem huzarów.



czenie swym oddziałom pozycji pod Raszynem i udanie się do Warszawy. Następnego dnia Austriacy byli mocno zaskoczeni, ale obawiali się atakować Warszawy, skoro mając ogromną przewagę w polu ponieśli tak dotkliwe

straty: 800 zabitych i 1600 ciężko rannych (Polacy stracili 450 zabitych i 800 ciężko rannych). Łatwe opanowanie KW i oddanie jego ziem Prusom, aby te wciągnąć do wojny z Napoleonem mocno się skomplikowało. Ferdynand zaproponował Poniatowskiemu rozmowę. Ostatecznie Polacy (po porozumieniu się z Francuzami) postanowili oddać Warszawę bez walki na honorowych warunkach. Wszyscy żołnierze opuścili lewobrzeżną część stolicy, również ewakuowano zasoby materialne, a rannymi mieli się zająć służby sanitarne austriackie. Austriacy zobowiązali się nie nakładać na ludność Warszawy kontrybucji i nie stosować wobec niej żadnych represji. Ozdrowieni żołnierze uzyskali prawo powrotu do swych jednostek. Zawarto też porozumienie, na mocy którego przez Wisłę nie ostrzeliwano się wzajemnie, aby nie niszczyć stolicy. W owym czasie Praga była dobrze ufortyfikowaną, gdzie pozostał batalion polskiego wojska. Oddanie Warszawy bez walki na podanych wyżej

warunkach było doskonałym posunięciem Polaków. Austriacy musieli zostawić tu sporo swoich sił, aby opanować miasto. Natomiast Polacy skutecznie blokowali ich próby przeprawienia się przez Wisłę. W tej sytuacji Ferdynand



Już od 15 kwietnia marsz austriacki kontrolował silny polski podjazd pod dow. gen. Różnieckiego składający się z 2300 ludzi. Natomiast przednią straż przed Fałtami stanowiły siły gen. Sokolnickiego, prawym skrzydłem dowodził gen. Biegański, lewym gen. Kamieniecki, zaś centrum - gen. Polentz ze swymi batalionami i huzarami oraz przydzielonymi mu 12 działami.

Około południa, 19 kwietnia 1809 r., na przeciw przedniej straż gen. Sokolnickiego pojawiły się oddziały austriackiej piechoty w białych mundurach. Nie czekając na dalsze siły, arceks. Ferdynand rozkazał nacierać piechocie. Natychmiast do Sokolnickiego udał się ks. J. Poniatowski przyprowadzając z obwołu (obwód stanowił regiment jazdy i 5 dział) trzy działa. Atak austriacki został odparty. Następnie Austriacy ciężką jazdą atakowali kilkakrotnie polskie skrzydło gen. Kamienieckiego. Grząski teren i skuteczność polskiej artylerii spowodowały u nich ciężkie straty. Również piechota wysłana w tym kierunku poniosła ciężkie straty. W związku z takim rozwojem sytuacji Austriacy ściągnęli większe siły i rozpoczęli kanonadę artyleryjską. Spowodowało to wybuchy w kilku polskich składach amunicji. Natomiast znaczne siły piechoty austriackiej znalazły lukę w polskiej obronie. Unikając okrążenia gen. Sokolnicki wycofał się z zajmowanych pozycji. Odwrót spowodował liczne straty w polskich szeregach; śmiertelnie ranny został płk. Godebski i szef sztabu - gen. Fiszer. Atak na Raszyn do pewnego czasu skutecznie odparali Saksończycy, a ośobiście ks. Poniatowski pomagał i zachęcał artylerzystów do skutecznego podwójnego ognia. Miasteczko płonęło, ale przed nocą Austriacy zostali zeń wyparci.

Po zaprzestaniu walki Saksończycy oświadczyli, że opuszczają Księstwo i udają się do swej ojczyzny, już od czterech dni mieli taki rozkaz wydany przez marszałka Bernadotte'a. Wobec takiej sytuacji ks. Poniatowski rozkazał opu-

ścić w kierunku Płocka i następnie oblegał Toruń, którego nie zdobył. Rząd KW najpierw ewakuował się do Torunia, a następnie do Łomży. Po fiasku oblężenia Torunia Ferdynand skierował się ku Poznaniu, gdzie stał gen. J. H. Dąbrowski i nie dopuścił do oblężenia stolicy Wielkopolski. Nocą z 2/3 czerwca Austriacy opuścili Warszawę.

Natomiast ks. Poniatowski przedsięwziął kapitalny manewr: ruszył w kierunku południa wzdłuż prawego brzegu Wisły. Po szeregu zwycięstw, m. in. opanowano Lublin, Sandomierz i Zamość, Lwów, a 15 lipca ks. Poniatowski wjechał do Krakowa. Odbyło się to na oczach wojska rosyjskiego, które będąc w formalnym sojuszu z Francją nie reagowało. W końcu Rosja przystąpiła do wojny z Austrią. Już 12 maja Napoleon zajął Wiedeń. Natomiast klęska Austrii pod Wagram (6 lipca) przesądziła szalę zwycięstwa na korzyść napoleońskiej koalicji.

Na Lwowszczyźnie i w Tamopolszczyźnie spontanicznie organizowano oddziały i bito Austriaków. Entuzjazm wśród młodzieży i patriotycznie nastawionej części społeczeństwa był wielki.

Księstwo Warszawskie powiększyło się w 1809 o obszar III (tzw. Nowa Galicja) i częściowo I zaboru austriackiego (rejon Zamościa). Przyniosło to wzrost terytorium państwa z 103 do 155 tys. km², a ludności z 2,6 do 4,3 mln osób. Nowe nabytki podzielone zostały na 4 departamenty (krakowski, lubelski, radomski i siedlecki) i 40 powiatów. Bogaty w złoża soli rejon Wieliczki stał się autonomicznym okręgiem pod wspólną administracją Księstwa i Austrii. Część zaboru austriackiego, a mianowicie obwód tamopolski, przekazany został Rosji, podobnie jak wcześniej obwód białostocki, część zaboru pruskiego, przy utworzeniu Księstwa Warszawskiego w 1807 r.

Austriackie plany łatwego pokonania Księstwa Warszawskiego spełzyły na niczym. Okazało się, że talent polskich dowódców i postawa żołnierzy mogą być o wiele cenniejsze niż liczba zrzuconych do walki pułków, regimentów i armat. Nie bez znaczenia była obojętność pruska, neutralność i w końcu poparcie Francji przez Rosję oraz ogólna sytuacja wojenna czyli zwycięstwo Napoleona.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Zabytki Rajgrodu i okolic

GÓRA ZAMKOWA W RAJGRODZIE

W Rajgrodzie, leżącym nad wschodnią zatoką Jeziora Rajgrodzkiego, znajduje się dość rozległy cyfel wcinający się w ową zatokę, który dawniej był wyspą. Na zachodnim krańcu cypla usytuowane jest wzgórze naturalnego pochodzenia, silnie zmodyfikowane działaniem ludzi u podejścia na majdan. Najwyższa stroma skarpa znajduje się wzdłuż linii brzegowej, w części zachodniej, i sięga 14 m nad poziom lustra wody (133,1 m nad poziomem morza). Wymiary góry w podstawie wynoszą 200 m X 140 m.

Wykopaliska archeologiczne nad jeziorami rajgrodzkimi i nad Legą (rz. Małkiń i rz. Jęgrznia) potwierdzają osadnictwo ludzkie na tym terenie już w epoce mezolitu. Natomiast już we wczesnym średniowieczu na Górze Zamkowej w Rajgrodzie istniał gród jaćwieski, który jako Raj, był głównym grodem włości Zlińców, zaliczanych do Połekszan (Jaćwiegów zamieszkujących dorzecze rz. Łek – obecnie Etk oraz nad J. Rajgrodzkim). W poł. XIII wieku był z pewnością głównym grodem południowych rubieży Jaćwieży. Najprawdopodobniej został zniszczony podczas mazowiecko-ruskiej wyprawy odwetowej na Jaćwież zimą 1248/49. Kraniec Pojezierza Elckiego z największym i silnie rozczłonkowanym Jezioro Rajgrodzkim (pow. całk. 1514 ha), liczne mniejsze jeziora oraz rzeki i strumienie, ponadto rozległe i podmokłe łąki, torfowiska i bagna Kuwasów oraz Błot Jaćwieskich tworzyły naturalną barierę na południowych krańcach Jaćwieży, możliwą do pokonania wyłącznie zimą. Zachował się latopis wołyński, w którym możemy przeczytać, że podczas kolejnej wyprawy książę Daniel (Baniho Romanowicz) w 1253 r. jechał wysokim brzegiem jeziora i oglądał zniszczony Raj. Trzecia wyprawa na Jaćwież księcia Siemowita i, już króla, Daniela miała miejsce dwa lata później i po kilku zwycięskich bitwach oraz zajęciu dość dużego obszaru Jaćwiegowie poprosili o pokój. Zobowiązali się do corocznej daniny oraz odbudowania zniszczonych grodów. Najprawdopodobniej odbudowano również i Raj. Uległość nie leżała w naturze tych plemion i już w kilka lat potem, wspólnie z Litwinami urządzali dotkliwie wyprawy łupieżcze w głąb Mazowsza, a nawet dalej na południe. Ostatecznie w 1283 r. Krzyżacy rozgromili Jaćwiegów. Już ok. 1280 r. ziemie Połekszan opanował litewski książę Narymunt, który polecił bratu swemu Trojdenowi, celem zabezpieczenia pogranicza, odbudować gród w Rajgrodzie (od tego czasu przyjęła się właśnie taka nazwa).

14 sierpnia 1358 r. książę Siemowit III zawarł w Grodnie układ graniczny z litewskim księciem Kiejstutem i formalnie wcielił powiat goniądzki do ziemi wiskiej. Zasięg granicy powiatu i jednocześnie granicy państwowej ustalono: od Kamiennego Brodu na Łeku do Rajgrodu, dalej na północ do rzeki Netty, następnie Nettą do Biebrzy, Biebrzą do Targowiska i do ujścia Wielkiej Strugi (rzeki Brzozówki), dalej do źródeł Małej Sokoldy i tą rzeką aż do jej ujścia do Sprząsli (rzeki Supraśl), a Sprząsłą do Popielowego Siedliska i do rzeki Niewodnicy. Rajgród stał się grodem granicznym Mazowsza. Doceniając to położenie Siemowit III uzyskał przychylność swego pana, króla Kazimierza Wielkiego, którego był lennikiem, na pewną poważną inwestycję. Ten ostatni król polski z rodu Piastów polecił w 1360 r. wiskiemu kasztelanowi Sławcowi budować warowny zamek w Rajgrodzie. Budowa zamku na wzgórzu nad Jezioro Rajgrodzkim nie spodobała się Krzyżakom, którzy ziemie pomiędzy Łekiem, a Nettą i Biebrzą widzieli w swych granicach. Najechali Rajgród rozpędzając robotników i niszcząc rozpoczętą budowę.

Już pod koniec XIV wieku Rajgród znalazł się w granicach litewskich. Na Górze zamkowej istniał drewniany, obwarowany gród książęcy, w którym rezydowali książęcy namiestnicy. W 1569 r. województwo podlaskie przeszło do Korony, powstał powiat rajgrodzki, który istniał do 1795 r. Na Górze Zamkowej rajgrodzcy starostowie mieli swoją rezydencję; ostatni starosta – Wojciech Rydzewski przeniósł swą siedzibę w 1775 r. na Podliszewo. Najprawdopodobniej już od tego

czasu zaczęło się stopniowe podupadanie wszelkiej zabudowy znajdującej się na majdanie wzniesienia. Ilustracja rajgrodzkiego „Zamczyska” z 1867 r. (Górnicki, „Zamczysko Trojdena nad Jezioro Rajgrodzkim”) przedstawia praktycznie tylko ruiny.

Kiedy 22 maja 1831 r. gen. Sacken obsadził Rajgród wojskiem rosyjskim, na Górze Zamkowej, którą otoczył ostrokołem, ulokował bato-



Grodzisko w rycinie Górnickiego z Tygodnika Ilustrowanego (1867)

rię 14 dział. Najprawdopodobniej wycofał je stąd przed bitwą, obawiając się odcięcia drogi odwrotu. W 1914 r., w momencie wybuchu I wojny światowej na rajgrodzkim zamczysku Rosjanie umiejscowili bunkier, celem obserwacji pruskiego brzegu. Został on rozbity przez pruską artylerię. W okresie międzywojennym i po II wojnie światowej góra była użytkowana rolniczo; na majdanie i na stosunkowo łagodnych podejściach od południa i wschodu zasiewano zboże. W 1965 r. do wojewódzkiego konserwatora zabytków interweniował w tej sprawie mieszkaniec Rajgrodu – Wawrzyniec Milewski. Plany ulokowania przy górze przystani wioślarskiej oraz organizacja plaży miejskiej przyspieszyły konserwatorskie decyzje i w 1966 r. Góra Zamkowa w Rajgrodzie została wpisana do rejestru zabytków. Zaprzestano użytkować ją rolniczo, ale dziesięciolecia takiej działalności spowodowały niepowetowane straty na skutek przemieszania warstw ziemi, czy wręcz niwelowania terenu.

Już w 1867 r., A. Osipowicz stwierdził, że wody jeziora podmywają wysoką zachodnią skarpe góry, a ze zbocza wylaniają się fundamenty budowli, rzędy cegieł i resztki konstrukcji drewnianych. Natomiast z urwiska spadają na brzeg duże ilości ceramiki. Pierwsze wykopaliska na górze przeprowadził niemiecki oficer B. Ehrlich latem 1916 r., który w ogólnych zarysach stwierdził tu osadnictwo ludzkie już w okresie halsztadzkim, okresie wpływów rzymskich i w okresie wędrówek ludów. Dobrze zaplanowane, aczkolwiek tylko sondażowe wykopaliska przeprowadzono w 1969 r. pod kierunkiem Danuty Jaskanis. Liczne fragmenty ceramiki potwierdziły osadnictwo ludzkie w tym miejscu w okresie wpływów rzymskich, wielkiej wędrówki ludów, średniowiecza i czasów nowożytnych. Odnaleziono resztki drewnianych pali i umocnień, których najstarsze datowanie sięga nawet IV wieku. Resztki, jakby zaczętych murów ceglanych, płaszcz z brukowanych kamieni przed obwarowaniem oraz fosa wskazują niewątpliwie na grodowy charakter góry. Po rezydencji rajgrodzkich starostów zostały nieznaczne ślady, aczkolwiek wyraźne; nawet odnaleziono części płaskich kafli zawierające poza ornamentyką herby rajgrodzkich starostów. Do ciekawszych znalezisk należą trzy żelazne groty bełtów kuszy oraz cztery monety.

W 2000 r. na majdanie, nad zachodnią stromizną pobudowano drewniany, stylowy ołtarz połowy nawiązujący do umocnień obronnych. W dniu 5 sierpnia 2000 r. miała tu miejsce uroczystość koronacji obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej.+

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY W RAJGRODZIE

(neogotycki, zbud. w latach 1906-1912, pw. Narodzenia NMP)

Po 1422 r. (traktat melneński) Rajgród znalazł się w Wielkim Księstwie Litewskim.

Parafia w Rajgrodzie została założona za panowania wielkiego księcia Witolda (1401-1430) lub Zygmunta Kiejstutowicza (1432-1440). Z pewnością było to w pierwszej połowie XV wieku. Podczas potopu szwedzkiego zaginęła monstrancja datowana na 1404 r. Oczywiście data jej wykonania nie musi oznaczać daty założenia parafii w Rajgrodzie. Kościół drewniany był na tym samym cyplu, co dwór książęcy i folwark, a wraz z innymi zabudowaniami tę część grodu nazywano Plebańskim Zaułkiem.

Nowy przywilej fundacyjny dla rajgrodzkiej parafii, staraniem ówczesnego plebana Stanisława Wilka, wystawił książę Mikołaj Radziwił, właściciel dóbr goniądzko-rajgrodzkich, wojewoda wileński i kanclerz WKL, w 1519 r. Od tamtego czasu do dziś parafia i kościół noszą wezwanie Narodzenia NMP. Pobudował on również nowy drewniany kościół, który spłonął w 1656 r. Następny drewniany kościół pobudowano w 1662 r., który po stu latach popadł w ruinę. W 1764 r. ks. Jan Olszewski wybudował w Rajgrodzie nowy, duży, drewniany kościół, który na starym miejscu stał do ok. 1911 r. Na przełomie XIX i XX wieku znacznie wzrosła liczba mieszkańców parafii. Rajgrodzki proboszcz, ks. Henryk Tyszka, w latach 1906-1912, przy ogromnym wysiłku parafian, pobudował w nowym miejscu, również nad brzegiem jeziora, neogotycki kościół okazałych rozmiarów. Zbudowany z czerwonej cegły (wypalano ją nad jez. Dręstwo) w stylu neogotyckim, w latach 1906-1912. Kościół jest orientowany, trójnawowy, z nawą poprzeczną (transeptem) i fasadą z dwoma strzelistymi wieżami 56 m wysokości. Chelmy wież w postaci wysokich ostrosłupów o podstawie ośmioboku, pokryte blachą miedzianą, zakończone kilkumetrowymi żelaznymi krzyżami. Trzecia wieża, mniejsza, znajduje się na skrzyżowaniu naw. Ściany zewnętrzne oszkarpowane z lukami oporowymi nad dachami naw bocznych; zwieńczenia szkarp dekorowane ostrołukowymi, tynkowanymi blendami. Ściany zwieńczone są kroksztynowym gzymsem. W czołowych ścianach transeptu, zwieńczonych trójkątnymi szczytami, wielkie, maswerkowe okna; także same w fasadzie. Fasadę z dwoma wysokimi wieżami, między którymi trójkątny szczyt, poprzedza symetryczny, trójdzielnny portyk. Wszystkie okna zakończone strzelistymi lukami. W sześciu oknach naw bocznych, po trzy w każdej, rodzajowe witraże. Długość zewnętrzna kościoła wynosi 53,16 m, zaś jego szerokość na frontonie – 24,29 m. Natomiast szerokość w transepcie, na zewnątrz łącznie ze szkarpami, wynosi 35,67 m. Wysokość do kalenicy nad nawą główną wynosi 28 m. Kościół do remontu kapitałnego w drugiej połowie lat 80. XX wieku pokryty był ceramiczną dachówką. Obecnie blachą miedzianą, jedynie płaskie dachy naw bocznych pokryte blachą żelazną ocynkowaną.

Większość publikacji podaje, że rajgrodzki kościół zbudowano w latach 1906-1912. Natomiast tablica epitafijna znajdująca się w kościele podaje lata 1907-1911. Istnieją również opracowania podające datę budowy – 1913 r. Ta ostatnia związana jest najprawdopodobniej z przeniesieniem obrazu Matki Boskiej Rajgrodzkiej do nowej świątyni. Natomiast lata 1907-1911 określają wyłącznie czas wznoszenia murów kościoła. Z podania najstarszych mieszkańców Rajgrodu, sprzed kilkudziesięciu lat, a także z zachowanych rachunków archiwum diecezjalnym wynika, że już na kilka lat przed 1907 r. czyniono gruntowne przygotowania do zasadniczej budowy; kilka rodzin kamieniarzy obrabiało granitowe bloki na fundament.

Rajgrodzki kościół pobudowano tuż przed rozpoczęciem I wojny światowej. W dniu 20 października 1914 r. Rajgród został ostrzelany przez ciężką artylerię pruską. Znaczna część miasta spłonęła, a nowy kościół uległ częściowemu zniszczeniu: lewa wieża i częściowo dach. Prusacy wprowadzili też do kościoła kawaleryjskie konie. Natomiast 22 stycznia 1945 r. wycofujące się oddziały niemieckie wysadziły strzeli-

ste wieże. Postrzępione wyrównano do wysokości 21,12 m i pokryto kopertowymi daszkami. Odbudowano je dopiero w latach 1988-1989.

Wewnątrz: nawy boczne otwarte ostrołukowymi arkadami, wspartymi na ośmiobocznych filarach. Sklepienia krzyżowo – żebrowe, spływające na filary i filary przysienne z wiązkami słuzek. Chór muzyczny posiada balustradę mурowaną, ażurową, z arkadami. Na nim organy z 1930 r. z pracowni Dominika Biernackiego z Włocławka. Pod chórem dwie tablice epitafijne: ks. Józefa Radwańskiego i bitwy na Grzędach-Czerwonym Bagnie. Prezbiterium jest dwuprzęsłowe, zamknięte trójbocznie, z siedmiobocznie zamkniętym obejściem. Z prezbiterium są dwa wejścia: do skarbcza i zakrystii.



Ołtarz główny
z obrazem Matki Boskiej Rajgrodzkiej

Ołtarze i ambona są drewniane, nawiązujące do stylu kościoła, współczesne, wykonane na początku II połowy XX w. W prawej części transeptu ołtarz boczny z obrazem Jezusa dźwigającego Krzyż, wotum parafii na tysiąclecie chrztu Polski, w nim obecnie przechowuje się Najświętszy Sakrament; pod wielkim oknem obraz Jezusa z otwartym Sercem; na tylnej ścianie tablica epitafijna ks. Bp. Czesława Pawła Rydzewskiego. W lewej części transeptu ołtarz boczny z obrazem Przemienienia Pańskiego, kopia według Rafaela; pod oknem obraz św. Antoniego; na tylnej ścianie tablica marmurowa upamiętniająca budowę kościoła. Obok w zamknięciu lewej nawy bocznej ołtarz boczny z obrazem św. Stanisława Kostki, symetrycznie po drugiej stronie kolejny ołtarz boczny z obrazem św. Andrzeja Boboli. W ołtarzu głównym czołowe miejsce zajmuje obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej, po jego bokach polichromowane figury apostołów: św. Piotra i św. Pawła poch. z XIX w. nad Obrazem figura św. Józefa z Dzieciątkiem.

Obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej malowany jest techniką olejną na płótnie (165 cm x 140 cm). Maryja przedstawiona jest w półpostaci. Na lewym ręku trzyma Dziecię Jezus, do którego lekko przytula się. Twarz Matki Boskiego Syna posiada szlachetne i subtelne rysy: gładki owal twarzy, prosty nos, duże i czarne oczy oraz wąskie i małe usta. Twarze Maryi i Jezusa, dłonie i stopy Dzieciątka to jedyne widzialne oryginalne elementy olejnego obrazu. Postacie Jezusa i Maryi przykryte są srebrnymi sukienkami o bogatej ornamentyce roślinnej. Tło stanowi czerwony aksamit, na którym wokół głów umieszczono dwanaście sze-

ścioramiennych gwiazd ze srebra, pozłacanych. Na głowie Maryi korona typu zamkniętego składająca się z pięciu członów. Na głowie Jezusa również korona – obie pozłacane wysadzane szlachetnymi kamieniami. Jezus w rączkach trzyma jabłko królewskie i księgę. Koronowany 5 sierpnia 2000 r. koronami pobłogosławionymi przez Jana Pawła II podczas papieskiej pielgrzymki w Elku 8 czerwca 1999 r. Najprawdopodobniej pochodzi z XVII w.

Jak głosi tradycja Matka Boska miała objawić się na małej wyspce Jeziora Rajgrodzkiego w pobliżu drewnianego kościoła. Na tej wyspce wierni zbudowali kapliczkę i umieścili w niej obraz. Druga wersja podaje, że pewnego razu rybacy wyłowili skrzynię, w której znajdował się obraz Madonny z Dzieciątkiem. W nocy jeden z rybaków miał sen podczas którego Maryja orzekła, że chciałaby, aby ów obraz umiejscowić na małej wyspce naprzeciw kościoła. Oba przekazy sprowadzają nas na ową wyspę nazywaną Grądzik. Z pewnością na wyspce znajdowała się kapliczka, po której do niedawna odnaleźć można było podłogę. Do wyspki prowadziła usypana grobelka. Po tym szlaku dzisiaj wyrastają wodne lilie. Otóż na skutek pobudowania licznych młynów na rzece Jegrzni poziom wody w jeziorze znacznie podniósł się i wyspka została zalana. Wierni chrońąc obraz przed zalaniem przenieśli go do pobliskiego kościoła. Z pewnością umieszczono go w ołtarzu głównym kościoła pobudowanego w 1764 r. Pewne przypuszczenia można snuć, że był już w ołtarzu bocznym tzw. Białym Ołtarzu już w 1700 r., ale wydaje się to mało prawdopodobne, że jest to ten sam obraz Matki Boskiej.

Matka Boska w parafii Rajgród czczona była od wieków. Inwentarium parafialne z 1650 r. podaje spis licznych wotywnych przedmiotów składanych przed obrazem Maryi. Wymieniony też jest Jerzy Rydzewski, który ofiarował liczne srebra, a dokument ów określa go jako „nawiedzonego”. W XVIII w. przy obrazie Matki Bożej wisiały setki tabliczek srebrnych, różańców, sznurów pereł, pierścionków, zausznice, nóżki, rączki itp. W pocz. XIX wieku obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej posiada już srebrną sukienkę i jest zasłaniany. Po przeniesieniu obrazu do nowego kościoła w 1913 r. zasłona był obraz Matki Boskiej wręczającej Św. Dominikowi różaniec (obraz bardzo stary). Od 1958 r. zastaną jest obraz Maryi jako dziewczynki ze swoją matką Św. Anną.

Stare opisy parafialne podkreślają przywiązanie parafian do Matki Boskiej. Od 1717 r. przez prawie dwa stulecia w parafii istniało Bractwo Różańcowe. W 1782 r. Pius VI nadał parafii dwa odpusty: Św. Kazimierza i Przemienienie Pańskie. Pod koniec wieku XIX Leon VII zezwolił na odpusty Przemienienie Pańskie, Narodzenie NMP, Niepokalane Poczęcie, Oczyszczenie, Zwiastowanie, Wniebowzięcie, MB Różańcowej, Św. Kazimierza, Św. Stanisława i Św. Piotra i Pawła. W okresie międzywojennym obchodzono już tylko trzy odpusty. Po roku 1945 obchodzi się tylko Przemienienie Pańskie (6 sierpnia) i Narodzenie NMP (8 września). W przeszłości tłumy wiernych przybywały nawet z dalszych stron na odpust Przemienienia Pańskiego, ciągnęli nawet Mazurzy z pobliskich Prus. Obecnie również w tym dniu świątynia wypełnia się po brzegi. Tradycyjnie zapala się świecę przed obrazem Przemienienia i idzie się z nią w ofierze dookoła ołtarza głównego. To przed wizerunkiem Rajgrodzkiej Pani wierni wnoszą modlitwy do Boga. Proszą o pośrednictwo do Najwyższego zanosząc najskrytsze prośby. Wiele matek ofiarowuje swoje niemowlęta i starsze dzieci. One to potem każdego roku przybywają, aby w odpust złożyć ofiarę. Znane są uzdrowienia, które dokonały się za przyczyną Matki Boskiej Rajgrodzkiej właśnie w odpust Przemienienia. Dlatego to obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej uchodzi za cudowny. Przed tym obrazem odprawiał mszę św. kardynał Karol Wojtyła późniejszy Papież Jan Paweł II, który w dniach od 28 lipca do 4 sierpnia 1974 r. przebywał nad Jeziorem Rajgrodzkim.

TRÓJKĄTNY RYNEK W RAJGRODZIE

Rajgrodzki rynek – obecnie Plac 1000- lecia, który po ostatniej wojnie zasadzony został drzewami. Zachował jednak trójkątny kształt, ponieważ powstał przy rozwidleniu drogi wychodzącej z rajgrodzkiego dworu; jedna kierowała się ku Mazowszu, a druga na Litwę. Przy rynku znajduje się szereg kamieniczek z końca XIX wieku i pierwszych lat wieku XX. Część z nich jest typową pożydowską architekturą; przy każdej kamieniczce jeden lub dwa ganki prowadzące do drzwi, które w przeszłości były wejściami do sklepików.

MEYN WODNY NAD JEGRZNIĄ

Młyn wodny nad rzeką Jegrznią w Wojdach wzniesiony w 1911 r. przez Wacława Mościckiego – ostatniego właściciela majątku Wojdy, w którym znajdowało się ponad 100 ha stawów rybnych. Obok młyna pobudowano maszynownię, gdzie już w okresie międzywojennym umieszczono maszynę parową, która napędzała młyn w okresie niskich stanów wody w rzece. Wówczas zamontowano również prądnice, która oświetlała pobliską wieś Wojdy i część Rajgrodu.

KAPLICA GROBOWA BAGIEŃSKICH

Ostatni starosta rajgrodzki, Wojciech Rydzewski, już w 1775 r. przeniósł swoją siedzibę z dworu na Górze Zamkowej do folwarku Podliszewo. Wraz z upadkiem Rzeczypospolitej szlacheckiej przestał istnieć powiat rajgrodzki. Rozległe dobra stanowiące uposażenie rajgrodzkich starostów rozprzedano na licytacji. Około 1816 r. Józef Bagiński, marszałek szlachty pow. biebzańskiego nabył Pace-Opartowo, a 10 lat później Podliszewo i inne dobra. W 1826 r. wybudował na - wówczas nowym - cmentarzu grzebalnym w Rajgrodzie (obecnie stary cmentarz leżący naprzeciw kościoła) klasycystyczną kaplicę grobową. Kaplica pobudowana została na planie prostokąta o wymiarach 12,3 m szerokości i 14 m długości. Elewacja frontowa pocięta jest charakterystycznymi pilastrami, wejście prostokątne wysokości 3 m, w trójkątnym szczycie wnęka, w której prawdopodobnie była tablica epitafijna. Elewacje boczne są trójosiowe; mają po trzy prostokątne okna, które dawniej miały półkoliste zakończenia. Naroża tylne posiadają murowane z kamienia szkarpy, które w podstawie tworzą kwadrat o boku 3 m. Od podstawy biegną ukośnie do wysokości ok. 3 m na ścianach. Tworzą swoiste zapory wzmacniające tył kaplicy, która w tej części jest wypiętrzona z powodu dość znacznego nachylenia zbocza cmentarza. Kaplica jest murowana z cegły, otynkowana. Dach posiada dwuspadowy, pokryty blachą, dawniej dachówką ceramiczną. Wnętrze posiada salowe, sufit gładki. W drewnianej podłodze ukryte są schody prowadzące do piwnicy grobowej.

KAPLICZKA PRZYDROŻNA W RAJGRODZIE

W Rajgrodzie znajdują się dwie kapliczki przydrożne: jedna przy ul. Warszawskiej, na przeciw nowego cmentarza, przy drodze krajowej nr 61 w kierunku Grajewa; druga - na ul. Żabiej, na charakterystycznym rozwidleniu tej ulicy, tuż nad wschodnią zatoką Jeziora Rajgrodzkiego. Z obiema wiążą się podania ludowe, według których kapliczki pobudowano na grobach powstańców. Tak się składa, w przypadku Rajgrodu, że główne nasze powstania narodowo-wyzwoleńcze: insurekcja kościuszkowska, powstanie listopadowe i styczniowe zapisały się krwawymi wydarzeniami na tym terenie. W każdym z nich była tu bitwa lub mniejsze potyczki powstańczych partii, więc trudno dziś określić, z jakim powstaniem, z poległymi z którego powstania owa tradycja rajgrodzkich kapliczek jest związana.

W niniejszym numerze zajmę się kapliczką przy ul. Warszawskiej czyli przy Trakcie Warszawskim, jak została już określona w dokumencie kościelnym z 1874 r. Kapliczka ta pobudowana została w połowie XIX wieku i najprawdopodobniej na wzgórku (wówczas) za miastem, gdzie mogli być pochowani bohaterzy ułani poznańscy i inni żołnierze, którzy polegli pod Rajgrodem 29 maja 1831 r. Nowego cmentarza wówczas nie było, a nieopodal starego, położonego niedaleko Jegrzni, toczyły się jeszcze walki, kiedy grzebano mjr hrabiego Mycielskiego i jego towarzyszy z jazdy poznańskiej.

Kapliczka jest pobudowana z drewna, w węgiel, następnie szalowana deskami. Pobudowana na planie prostokąta o wymiarach: 5,5 m długości i 3,6 m szerokości. Dach ma dwuspadowy, przedłużony nad ścianą czołową o ok. 0,8 m, nad którą tworzy trójkątny, deskowany szczyt zwieńczony żelaznym krzyżem. W ścianie frontowej otwór drzwiowy o wymiarach: 1,9 m wysokości i 0,96 m szerokości, w którym maszynowe drewniane drzwi. Po bokach otworu drzwiowego symetrycznie umieszczone dwa małe okienka, rodzaj świetlików, przez które widok na ołtarzyk wewnętrzny. Posadowione na wysokości odpowiedniej dla kłęczącego. W bocznych ścianach kapliczki po jednym prostokątnym oknie.

Dach kapliczki obecnie pobity blachą; dawniej pokryta była gontem. Współcześnie pobudowano przed nią duży, betonowy ganek.

Wewnątrz kapliczki znajduje się monumentalnych rozmiarów rzeźba Chrystusa ukrzyżowanego. Wykonana została z drzewa w I poł. XVII wieku i nosi znamiona późnego gotyku. Pochodzi ona z byłego, drewnianego kościoła w Rajgrodzie. Kalamajska-Saeed w swym opracowaniu dotyczącym zabytków dzieł sztuki z Grajewa, Kolna i okolic podaje opis tej rzeźby: „Pełna ekspresji jest głowa Chrystusa, o prawie chłopskich rysach twarzy, z obrzmiałymi powiekami i wydatnymi kośćmi jarzmowymi. Jako echo tradycji rzeźb gotyckich powraca w tej rzeźbie ukształtowanie wspaniałego grona kropel krwi, wypływającej z rany w boku.”

Ponadto wewnątrz zawieszony jest obraz Matki Boskiej Rajgrodzkiej, reprodukcja z warsztatu częstochowskiego z 1882 r.

Inwentarium parafialne z 1874 r. podaje, że jest to kaplica prywatna, która „służy w dni krzyżowe jako stacje. Żadne inne nabożeństwo w tej kaplicy nie odprawia się...”

Od dziesięcioleci, a może i dłużej, w rajgrodzkiej parafii jest zwyczaj, że kapliczka otwierana jest dla wszystkich pragnących się do niej udać w dzień odpustu Przemienienia Pańskiego (6 sierpnia). Klucze do niej przechowuje i poniekąd i pieczę nad kapliczką sprawuje najstarsza z kobiet z okolicznych domostw. Na odpust Przemienienia Pańskiego zawsze do Rajgrodu zjeżdżało wiele osób; nie tylko parafian, ale też wierni spoza parafii, a dawniej również katolicy zza pruskiej granicy. Zachował się przekaz ustny, że pewnej rodzinie, w czasie dnia odpustu, skradziono konie z furmanką. Zasepiony gospodarz modlił się gorliwie przed obrazem Matki Boskiej Rajgrodzkiej o pomoc w odnalezieniu koni z zaprzęgiem. Kiedy rodzina po nabożeństwie wracała zmartwiona do domu pieszo, przy kapliczce stały uwiązane lejcamy za drzewo konie z zaprzęgiem.

Natomiast współcześnie zdarzyło się, że pewna rodzina modliła się przed Rajgrodzką Panią o uzdrowienie dziecka, które mając prawie wiek szkolny, jeszcze nic nie mówiło. Kiedy po ofiarowaniu przed obrazem Przemienienia Pańskiego wracali konnym zaprzęgiem do domu, po minięciu kapliczki dziecko zaczęło mówić pełnymi zdaniami.

Czasy zmieniają się błyskawicznie. Nikt już teraz na odpust do Rajgrodu nie przyjeżdża konnymi zaprzęgami. Kapliczka, dawniej stojąca na wzgórk, prawie wśród pól, obecnie znalazła się pomiędzy ścieżką rowerową a nadzwyczaj ruchliwą arterią komunikacyjną, jaką jest droga krajowa nr 61. Zapędzeni ludzie w pojazdach mechanicznych nie mają czasu zatrzymać się i spojrzeć w modlitewnym skupieniu do wnętrza kapliczki. Tylko dwa wiekowe dęby, lipa i kłon szumią częściej listowiem poruszonym pędem jadących tirów.

KAPLICZKA NA UL. ŻABIEJ W RAJGRODZIE

Nad brzegiem Jeziora Rajgrodzkiego, w miejscu, gdzie zbiegają się trzy ramiona ul. Żabiej, znajduje się drewniana kapliczka z końca XIX wieku. Pobudowana na planie prostokąta, ma charakterystyczny naczółek, wysunięty ku przodowi i wsparty na czterech słupach drewnianych. Dach kapliczki jest dwuspadowy, pobity blachą, na kalenicy zwieńczenie z zamontowanym krzyżem żelaznym. W bocznych ścianach dwa małe okna. Wewnątrz znajduje się dziewiętnastowieczny krucyfiks pochodzenia ludowego oraz obraz Chrystusa. Kapliczka była wielokrotnie odnawiana.

KOŚCIÓŁ PARAFIALNY W RYDZEWIE

Puszcza Rajgrodzka rozciągała się od jezior Połększa do Biebrzy. Kiedy w 1422 r. mocą traktatu melneńskiego wytyczono granicę między Zakonem Krzyżackim a Litwą, granica biegła od Kamiennego Brodu na Łeku, przez Puszcę Rajgrodzką i środek jeziora Rajgród. Pomimo formalnej przynależności tych ziem do Wielkiego Księstwa Litewskiego, wzdłuż granicy pruskiej w XVI wieku w puszczy nadania otrzymywali głównie osadnicy z Mazowsza, dając początek przyszłym wsiom.

Rydzewo zostało założone przez Rydzewskich herbu Suchekomnaty (Kownaty), kiedy osiedlili się oni w tej części ziem pojańwieskich. Zaczęli oni kolonizować las rozciągający się między rzeką Elk (Łek) a Rajgrodem, zwanym Czarnylas. Początkowo mieszkali oni we wsi Kołaki - Czarnylas, założonej przez Kołakowskich. W czasie popisu rycerstwa w 1565 r. w Kołakach mieszkali Kasper i Stanisław, synowie Pawła oraz Wojciech, syn Grzegorza - Rydzewscy. W 1569 r. po przy-

łączeniu Podlasia do Korony, złożyli oni przysięgę na wierność królom polskiemu. Dopiero między 1589 a 1647 rokiem założyli Rydzewscy koło Kołak wieś Rydzewo-Czarnylas, zwane dziś czasami Rydzewo Kościelnym. Już w wieku XVI niektórzy członkowie rodu przez ówczesne posiadanie części wsi Pomiany i Solistówka na północ od Rajgrodu oraz części wsi Szymany - Góra pod Grajewem. Poza tym Grzegorz Rydzewski dzierżawił z Wincentym Rydzewskim grunty we wsi królewskiej Kosówka, należącej do starostwa rajgrodzkiego. W tejże Kosówce (Kosówce) grunty wójtowskie posiadał Łazarz Rydzewski - miernik. Oni poszły różne gałęzie rodu. Sam Łazarz miał 7 synów: Baltazara Łazarza, Filipa, Jana, Łukasza, Andrzeja i Kaspra. Rydzewscy gromadzili więc w swych rękach coraz więcej ziemi. Pod koniec XVII wieku Olbracht Rydzewski wykupił działki od współrodowców i tak powstał duży majątek.

Właściciel Rydzewa, Wojciech Rydzewski, w 1775 r. został starostą rajgrodzkim, którym był do III rozbioru Polski w 1795 r. Był również stolnikiem wiskim oraz wójtem rajgrodzkim i augustowskim. Jego synem i dziedzicem na Rydzewie był Franciszek Ksawery Rydzewski, zm. W 1853 r. Prawdopodobnie bracia Franciszka Ksawerego otrzymali: Józef - Miecze, a Jakub - Kurejwę. Rydzewo zostało prawdopodobnie skonfiskowane synowi Franciszka Ksawerego, Antoniemu, po powstaniu styczniowym przez rząd carski. Skonfiskowane w 1863 r. dobra Chmiele-Rydzewo władze carskie w nagrodę za tłumienie powstania styczniowego darowały jakiemuś generałowi rosyjskiemu. Generał, stale mieszkając w Moskwie, majątkiem nie interesował się i szybko pozbył się darowizny. Rydzewo odkupił Leopold Sasinowski, a jego spadkobiercy ziemię rozparcelowali i rozprzedali jeszcze przed I wojną światową. Dwór, spalony w czasie powstania, nigdy nie odbudowano. Wnuczka sybiraka, Antoniego Rydzewskiego, córka Jadwigi z Rydzewskich, Waleria Żukówna, wróciwszy z Syberii do kraju w okresie międzywojennym, darennie szukała śladów siedziby rodowej swych przodków.

W 1764 r. istniała w Rydzewie drewniana kaplica, do której z niedzielną mszą św. przyjeżdżał ksiądz z Rajgrodu. Franciszek Ksawery Rydzewski wszczął starania o utworzenie parafii i w 1810 r. odłączono od rajgrodzkiej parafii dwanaście wsi: Rydzewo, Bukowo, Danowo, Dziarniki, Karwowo, Kołaki, Kosówka, Miecze, Toczyłowo, Wólka Mała, Wólka Piotrowska. On też pobudował pierwszy, drewniany kościółek i w nowo powstałej parafii rydzewskiej na stałe zamieszkał ksiądz. W 1865 r. pobudowano drewniany kościół pod wezwaniem św. Wojciecha. Wewnątrz, w głównym ołtarzu, znajduje się obraz patrona parafii i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Kościół jest drewniany, konstrukcji zrębowej, wzmocnionej lisicami, szalowany, zbudowany na planie prostokąta. Posiada wyodrębnione, zamknięte prosto prezbiterium, przy którym znajduje się od południa prostokątna zakrystia. Ściany zwieńczone są profilowanym gzymsiem podokapowym, wydzielającym też trójkątne szczyty prezbiterium i elewacji frontowej. Po bokach szczytu na frontonie niskie, kwadratowe wieżyczki z cebulastymi helmami. Dachy są dwuspadowe, kryte blachą.

W nawie głównej i prezbiterium pozorne sklepienie kolebkowe, w nawach bocznych strop płaski. Nawy boczne wydzielone są parami drewnianych słupów. Balkon chóru muzycznego jest wsparty na pięciu kolumnkach, z prostą tralkową balustradą. Na nim znajdują się organy wykonane w 1897 r. przez Jana Szymańskiego w Warszawie. Okna zamknięte są lekko zaznaczonym łukiem, nadwieszonym.

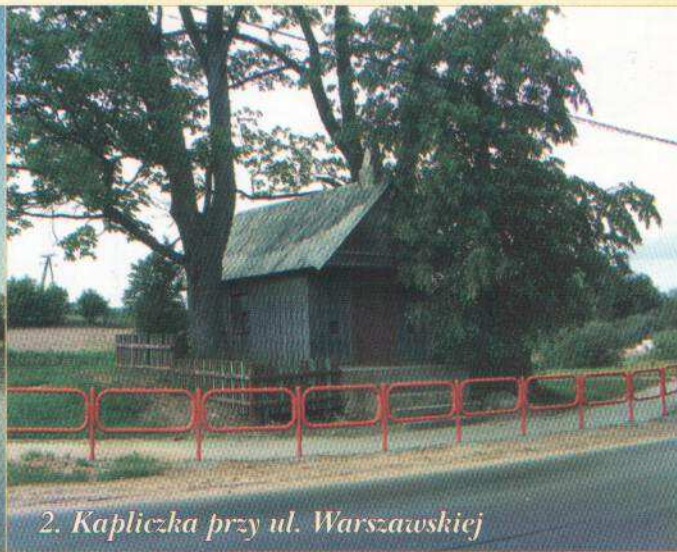
Obecnie, staraniem ks. proboszcza Artura Gawrychowskiego i parafian, kościół jest po kapitalnym remoncie. Wymieniono drewniane ściany w 80%, wzmacniając fundament oraz konstrukcję ścian podwójnymi żelaznymi słupami. W całości wymieniono więźbę dachową i położono nową blachę. Kościół otrzymał nowe okna i drzwi. Wewnątrz wymieniono poszycie ścian, wykonano nowe sufity oraz chór muzyczny. Odrestaurowano ołtarze boczne, zachowując ich niebieski kolor. Jak podkreśla ks. Artur Gawrychowski, w najbliższym czasie odnowiony zostanie ołtarz główny, ambona i prezbiterium. Wymieniona zostanie drewniana podłoga. Kościół zyska również stylowy ołtarz soborowy oraz lektorium.

JANUSZ SOBOLEWSKI

Zabytki Rajgrodu i okolic



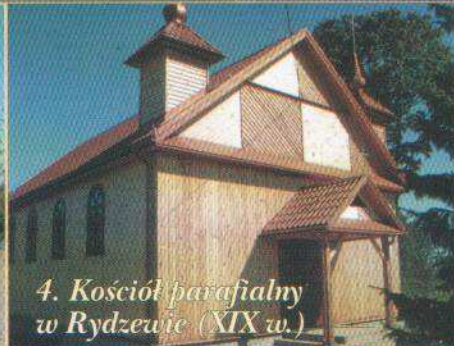
1. Zamkowa Góra



2. Kapliczka przy ul. Warszawskiej



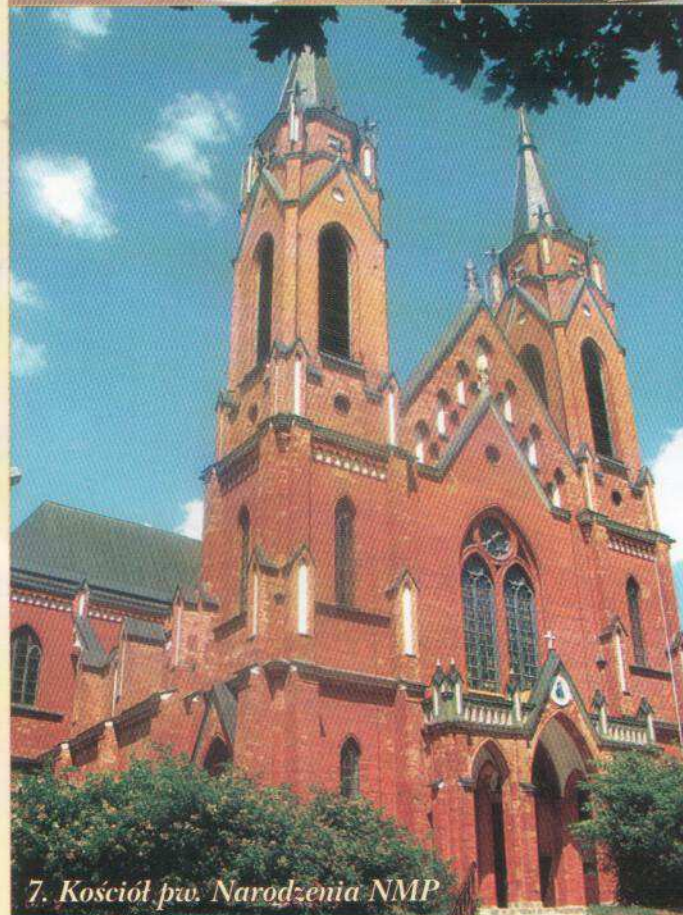
3. Kapliczka na ul. Zabiej



4. Kościół parafialny w Rydze (XIX w.)



5. Dworek Opartowo



7. Kościół pw. Narodzenia NMP



6. Klasycytyczna kaplica Bagieńskich (1826)



8. Wojdy. Młyn na Jegzni (1911)

Foto: Krzysztof Mroziewski, Joanna Sobolewska



RESTAURACJA & BAR
ZASCIANEK
KUCHNIA POLSKA

Restauracja

Stajnia

- imprezy okolicznościowe
- usługi cateringowe (przyjęcia, chrzciny, stypy itp.)
- imprezy plenerowe (pikniki, ogniska, biesiady)
- kuchnia regionalna
- jazda konna
- przejażdżki bryczkami
- rajdy konne
- konne imprezy plenerowe
- kulligi



Augustów



Barszcze
"ZASCIANEK"

Rajgród



Grajewo

tel. 0 602 501 753

www.zajazdzascianek.pl

EUROPA
TRADYCYJNY SMAK - NOWOCZESNE TECHNOLOGIE



Najlepsze wędliny w EUROPIE

ZAKŁAD PRZEMYSŁU MIĘSNEGO

19-206 RAJGRÓD ul. WARSZAWSKA 31A
(086) 272 14 10

U nas zjesz jak u mamy!

BAR RESTAURACYJNY **"SMAKOSZ"**

Urszula i Andrzej Grajewscy



Rajgród, ul. Warszawska 39a, tel. 086 272 16 66

Poleca:

- kuchnię regionalną
- ryby smażone
- przetwory rybne własnej produkcji



SKLEP RYBNY

Rajgród

ul. Warszawska 36

tel. 086 272 16 43

Poleca:

- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
- inne przetwory rybne

*Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę
Zapraszamy!*

PPHU "Jędrus"

Andrzej Mikulski

19-206 Rajgród

ul. Warszawska 26/3

Tel.: 086 272 16 70; 086 272 19 17

Poleca w swoich placówkach:

BAZA HANDLOWA NR 1

• części zamienne do maszyn

• akcesoria metalowe

• farby

BAZA HANDLOWA NR 2

• materiały budowlane

• nawozy sztuczne

• środki ochrony roślin

BAZA HANDLOWA NR 3

• ciągniki i maszyny rolnicze

wszystkich marek

dostępnych w Polsce

(pełen serwis, gwarancja

z możliwością ciągnika

zastępczego na czas naprawy).

Ponadto:

Sklepy wielobranżowe "Jędrus" w Rajgrodzie:

ul. Warszawska 56

ul. Plac Tysiąclecia 7



ZAPRASZAMY!

"Rajgrodzkie Echa" dostępne są z pewnym opóźnieniem na stronach internetowych: www.zyciegrajewa.pl i www.rajgrad.pl

„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU e-mail: tmr@rajgrad.pl

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 32 8768 0003 3900 0374 2000 0010

Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnacky, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy, Krzysztof Kalinowski

Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród